

Podsumowanie
rundy Podlasia



strona 19

PRENUMERATA
wspólnoty

Zapisy do 20 grudnia na pocztę
lub u listonosza.



strona 17

TYGODNIK LOKALNY



wspóln
bialski

biala.24wspolnota.pl



Michał „Majki”
Litwiniuk.
Prezydent -
sportowiec

4 - 10 grudnia 2018 r. ■ nr 49 (525) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Komendant
Straży
Miejskiej
Artur
Kozioł

Dyrektor
MOPS
Ewa
Borkowska

Jesteśmy do

odstrzału

Biała Podlaska: Ludzie byłego prezydenta
muszą się liczyć z utratą posad.

Przeczytaj komentarze na:
biala.24wspolnota.pl

10

Radni z PiS natarli na
nowego prezydenta



Marek Dzyr widzi naciski
i zastraszanie w urzędzie



Dariusz Litwiniuk zbulwerso-
wany zatrzymaniem budowy
Galerii „Karuzela”



Adam Chodziński zażenowany
składem prezydium rady
miasta



Henryk Grodecki naciskał
na pilne zakończenie budowy
amfiteatru



Karol Sudewicz pytał,
dlaczego nie nadaje się
do komisji

Wszystko źle idzie po... pierwszym tygodniu urzędowania.

S. 10

Sąsiedzkie zgrzyty
unieruchomiły
„Karuzelę”

Budowa bialskiej galerii za miliony
zablokowana sądowo przez
pobliskich mieszkańców. Boją się,
że będą pękać mury ich domu.

S. 5

Bialskie PSS Społem
bez koncesji
na alkohol

Prezes
Eugeniusz
Mazur
obawia się
o przyszłość
finansową
firmy.



S. 23

Amelin zagroził
gminną drogę

Sąsiedzi muszą nadkładać kilka
kilometrów, żeby odwieźć dzieci
do przedszkola w Rakowiskach.

S. 5

KASACJA
POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

AUTO
KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT

KASACJA
POJAZDÓW



PŁACIMY GOTÓWKĄ

881 372 442
721 565 926

W **wspólnota**

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Katarzyna Romaniuk
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Redaktor naczelny portalu
www.biala.24wspolnota.pl
Maciej Maciejuk

Reklama
Izabela Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład
Krzysztof Pałys

Księgowość
Anna Chacewicz
tel. 510 166 892

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE



BIAŁA PODLASKA

• Balsa, ul. Piłsudskiego 12

• W Gorącej Wodzie Company, Pl.
Wolności 12

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**4 grudnia, godz. 8 - 14,
Wisznice ul. Warszawska**

**6 grudnia, godz. 8 - 14,
Wisznice ul. Rowińska**

W
**NASZ
PORTAL**

biala.24wspolnota.pl

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

W szczodrym samorządzie wdzięczny radny nie zabłądzi!

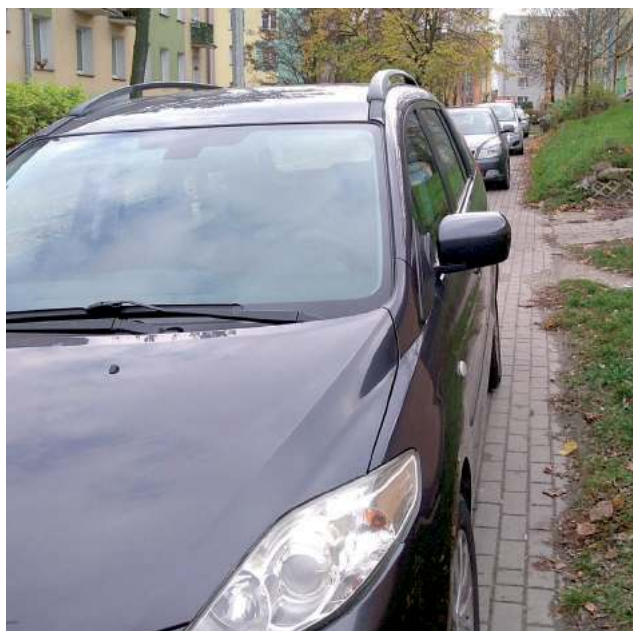
Odprowa posłów opozycyjnych

Na arabach chcą jeździć politycy. Od dawna janowska stadnina była w czasie aukcji obleżona przez lewicowych i ludowych działaczy. Kiedy sukcesów nie brakowało, politycy chcieli pogrześć się w ich blasku.

Wraz z „dobrą zmianą” na koń zapragnęli wsiąść zasłużeni w Solidarnej Polsce. Jeden nawet na chybił-trafił został prezesem, co przyniosło krzywdę spółce i jemu samemu. Działacze prawicowi wyszarpali też z Janowa prestiżowe imprezy – czempionat i Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi.

Teraz przyszła kolej na parlamentarzystów opozycji. Przed kilkoma dniami przybyli tam gwiazdy PO: Joanna Kluzik-Rostkowska, Joanna Mucha, Dorota Niedziela i Stanisław Żmijan. Czego chcieli posłowie w Janowie? Pewnie zrobić pokazówkę w janowskiej stadninie i rozliczyć spółkę. Nie wsiadli oni na koń, ale walczyli o sprawę konia. Przyjechali na interwencję poselską, aby dopaść raport z audytu i dokumenty ukazujące sytuację finansową spółki.

Pech chciał, że prezes Stadniny



Tak na ul. Generała Władysława Sikorskiego parkują samochody. Pieszym i matkom z wózkami zostaje na chodniku ledwie z 10-20 cm. Parkujący auta pewnie wyobrażają sobie, że są generałami, a strażnicy może tam nie zaglądają?

Koni powołał się na opinię prawnika i odmówił wysłannikom PO wejrzenia w raport i inne dokumenty, które stanowiły tajemnicę handlową. Odprowił posłów polskich bez kwitka. Oświadczył dziennikarzom, że płynność finansowa spółki nie jest zagrożona.

Zdumiewające, ale – jak podały media – doświadczona posłanka Dorota Niedziela (lekarz weterynarii!) ogłosiła, że „janowska stadnina jest bankrutem”. Bez sięgania do źródeł i baczenia na to, iż głoszenie przez parlamentarzystkę takiej oceny uderza

w wiarygodność spółki Skarbu Państwa, właściwie może dobić firmę. Kto kogo zrobi w konia?

Koszyczkowy start radnych

Wójt terespolskiej gminy potrafi się znaleźć i pokazać gest. Tuż przed inauguracyjną sesją Rady Gminy Terespol na stolikach przed radnymi pojawiły się efektowne wysokie koszyczki prezentowe ze słodyczami, kawą i herbatą. - Na bogato! - przyznali samorządowcy. W dodatku do koszyków rajców były załączone portfele męskie i damskie. Akurat diety się tam zmieszczą.

Panowie rajcowie ze śmiechem wspominali jak przed laty, na starcie poprzedniej kadencji, otrzymali krawaty. Było elegancko. W szczodrym samorządzie wdzięczny radny nie zabłądzi!

Sztuka starzejącej się manipulacji

W Białej Podlaskiej PO nabiera wiatru w żagle. Po wygranej kandydata tej partii nagle, po raz pierwszy w skrzynkach

poctowych i na nich, pojawiły się ulotki „Zmniejsza się przewaga PiS nad opozycją”. 30 listopada podano dane sprzed 10 dni, a już 26 listopada był kolejny sondaż, tym razem Ibris, gdy o jeden punkt (do ośmiu) jednak zwiększyła się ta przewaga. Czy białczanie są ciemni, wbrew nazwie Białej Podlaskiej, aby łykać manipulację jak kłuseczki z miseczek? W dodatku podane na ulotkach, jakby to było wykonane w podziemiu?...

Przewodniczący był i będzie

Trudno nam uwierzyć, aby mogła się wydarzyć taka pomyłka, ale przed tygodniem, w tekście „Za zielonym mundurem rada sznurem”, zamieniliśmy dwie osoby. Oczywiście przewodniczącym rady był i pozostaje nadal chotyłowski zastępca nadleśniczego, a wiceprzewodniczącym w obecnej kadencji został bialski nadleśniczy. Obu wypadu życzyć zgodnej współpracy w lasach i na obradach oraz przeprosić za zamianę ról.

Marian Empi

Do końca stycznia trwa kolejny nabór

Domowy Szpital ponownie otwiera drzwi

BIAŁA PODLASKA:
Trwa kolejny nabór do Dziennego Domu Opieki Medycznej „Domowy Szpital”, który został otwarty w kwietniu ubiegłego roku.

Przypomnijmy, że usługi w DDOM są udzielane nieodpłatnie w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wstępnie nabór miał się zakończyć 31 paź-

Celem działania DDOM

jest poprawa stanu zdrowia i samodzielności życiowej pacjenta, zapobieganie wczesnym powikłaniom poszpitalnym, przygotowanie pacjenta i jego rodziny do życia z niepełnosprawnością i samoopieki

dziernika, ale ostatecznie będzie trwał do 31 stycznia 2019 roku.

- W DDOM mogą przebywać pacjenci bezpośrednio po przebytej hospitalizacji, których stan zdrowia wymaga wzmoczonej

opieki pielęgniarstwa, nadzoru nad terapią farmakologiczną, usprawniania przez rehabilitację, doradztwa w zakresie organizacji opieki - mówi Magdalena Us, rzeczniczka bialskiego szpitala.

Zainteresowani powinni w ostatnich 12 miesiącach skorzystać ze świadczenia zdrowotnego z zakresu leczenia szpitalnego. Ponadto przy kwalifikacji do takiej opieki obowiązuje skala poziomu samodzielności Barthel. Pacjent musi otrzymać od 40 do 65 pkt oraz nie korzystać ze świadczeń w ramach opieki długotermino-

wej, opieki paliatywnej i hospicyjnej, rehabilitacji leczniczej.

- Podczas pobytu ośrodek zapewnia rehabilitację, zabiegi fizjoterapeutyczne, ćwiczenia usprawniające i gimnastykę, opiekę wykwalifikowanego personelu, pomoc pielęgniarstwa, terapię zajęciową, konsultacje lekarskie, posiłki, spotkania integracyjne - dodaje Us.

Domowy Szpital w sumie zapewnia 72 łóżka dla pacjentów, do tego 15 miejsc dziennej opieki medycznej.

Maciej Maciejuk

Taniej do sanatorium, na basen, do optyka...

Gmina Biała Podlaska Od przyszłego roku będzie można wyrobić Kartę Dużej Rodziny i Kartę Seniora.

Chętni będą się mogli po nie zgłaszać od stycznia, a do tego czasu Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej podpisze porozumienia z podmiotami, które zgodzą się udzielać rabatów. One same określa, jakie to będą zniżki i na które z oferowanych towarów czy usług. Jak dowiadujemy się w GOPS, już zgłaszają sklepy i usługodawcy, którzy chcą do programu przystąpić. Katalog



Marlena Makaruk,
kierownik GOPS
Przeprowadzamy szeroką akcję informacyjną we wszystkich miejscowościach gminy Biała Podlaska

przywilejów będzie podobny jak w mieście Biała Podlaska, na którym się wzorowano. - Bierzemy od uwagę różne sklepy, w tym z zabawkami, salon optyczny, gastronomię, kino, o ile się zgodzi. Basen już jest zagwarantowany. Mamy też odpowiedzi z Polski. Zgłosiło się sanatorium,

które zapewni zniżkę - mówi Marlena Makaruk, kierownik GOPS. Podkreśla, że Kartą Dużej Rodziny zainteresowanie jest duże, mniej mieszkańców interesuje się Kartą Seniora, ale jest deklaracja, że z jednej miejscowości nawet 10 osób chce skorzystać, warto więc ją wprowadzić. Obie karty

przysługują bez względu na dochody. W przypadku seniorów trzeba mieć ukończony 60. rok życia, a w przypadku Karty Dużej Rodziny - co najmniej troje dzieci. Szczegółowe zasady w GOPS.

- W tej chwili mieszkańcy jeszcze nie wiedzą o tych kartach, planujemy więc przeprowadzić kampanię informacyjną we wszystkich miejscowościach. Będą informacje na stronie internetowej i być może też plakaty - zapowiada kierownik Marlena Makaruk.

Beata Malczuk

CYTAT TYGODNIA

„Statystyki nie mówią prawdy. Jak Adam bije żonę, a ja swojej nie, to statystycznie i moja dostaje”
- tak Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska tłumaczył radnym na sesji 30 listopada, dlaczego samorząd wypada słabo w krajowych rankingach.

„Póki co jeszcze nie mam niebieskiej karty...”
- odciął się z humorem Adam Olesiejuk, zastępca Panasiuka.

Beata Malczuk

GWIAZDKI I SZPILE

Za sukcesy przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wszystko w skali jeden do pięciu.



Mieszkańcom Amelina, którzy zagroził gminną drogę na os. Relaks, uznając że jest ich.

s. 5

Biją szyby pod bokiem kamer monitoringu miejskiego

Wandale pozostają bezkarni

Wandale stali się plagą Białej Podlaskiej. Rażą rozbite wiaty przystankowe. Jest ich coraz więcej. Chuligani nic nie robią sobie z miejskiego monitoringu. A może zapis z kamer jest źle wykorzystywany?

Przy ul. Narutowicza wandale rozbili szyby wiaty przystankowej w odległości 2-3 metrów od kamery monitoringu miejskiego. Podobnie przy tej samej ulicy - na drugim przystanku też jest rozbite szkło w zadaszeniu przystankowym, a obok, na budynku lokalu, również jest zamontowana kamera.

Zapytaliśmy Radosława Plandowskiego, rzecznika białskiego prezydenta, o te przypadki dewastacji.

- W ciągu ostatnich trzech miesięcy zostało uszkodzonych sześć przystanków, na których wybito bądź uszkodzono siedem szyb. Prowadzone postępowania w wymienionych sprawach, z powodu niewykrycia sprawców, nie dostarczyły podstaw do skierowania wniosku o ukaranie



Przystanek przy ul. Narutowicza. Roztrzaskana szyba, wlepka z graffiti i uszkodzony kosz na śmieci. Kilka metrów dalej zamontowana jest kamera przy lokalu gastronomicznym

do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej - wyjaśnił rzecznik.

Monitoring miejski został ostatnio zmodernizowany. Zapłacono za to ok. 35,7 tys. zł. Dlaczego jest beużyteczny? Rzecznik Plandowski tłumaczy, że w przypadku „pełnienia czynu zabronionego w zasięgu kamer monitoringu miejskiego, Komenda Miejska Policji zgłasza się do UM z prośbą o zabezpieczenie materiału dowodowego”. Sprawa wydaje się być zatem postawiona na głowie. Prawdopo-

dobnie, jak to było już przed laty, o rozbitych szybach przystanków dowiaduje się Urząd Miasta i Straż Miejska długo po dewastacji, dopiero po powiadomieniu np. przez oburzonych białczan.

Nasz komentarz

Gdyby strażnikom i policjantom chciało się ścigać wandalów, pewnie po przejrzeniu nagrań można byłoby ustalić ich personalia. W sytuacji, gdy miasto wydaje grube tysiące złotych na



Rozbite szkło na zadaszeniu przy ul. Narutowicza znajduje się zaledwie 3-4 metry od kamery. Trzeba wielkiej niechęci do wyjaśnienia sprawy, aby nie wykryć wandalów



Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji
W ciągu ostatnich dwóch miesięcy do KMP w Białej Podlaskiej zgłoszonych zostało pięć zdarzeń dotyczących uszkodzenia wiat przystankowych

wymianę szyb, dokuczliwość społeczna powinna przemawiać za udostępnieniem mediom wizerunków poszukiwanych sprawców i następnie za dotkliwym ukaraniem ustalonych wandalów

z np. publicznym przeproszeniem pasażerów. Łańcuszek bagatelizowania tych przestępstw jednak zachęca chuliganów do dalszej demolk.

(Pim)

Księga młodych badaczy



Autorzy publikacji wraz z opiekunami oraz dyrektką

BIAŁA PODLASKA: Intrygującą „Księgę adresową miasta Biała Podlaska” przygotowali uczniowie IV Liceum Ogólnokształcącego. Zorganizowali przy tym konferencję naukową dla rówieśników z kilku białskich szkół

W projekcie wzięli udział uczniowie z Koła Regionalnego w IV Liceum Ogólnokształcącym. Informacje zbierali z ksiąg telefonicznych, adresowych, branżowych oraz reklam i wiadomości zamieszczanych w lokalnej prasie. Dane w Księdze Adresowej ułożone są alfabetycznie branżami i profesjami. Posłużono się nazewnictwem stosowanym w okresie międzywojennym. Cała wiedza została przekazana podczas konferencji oraz w książce. Co więc udało się ustalić? Okazało się, że branż w mieście było nawet kilkadziesiąt.



Renata Lenz, opiekun Koła Regionalnego IV LO
Najtrudniejsze było ustalenie branż i kto je prowadził

- Zachowaliśmy tradycyjne nazewnictwo, które było w podobnych publikacjach w okresie międzywojennym. Ustalając te nazwiska nie dało się ukryć, że bardzo wiele osób prowadzących działalność gospodarczą było pochodzenia żydowskiego. To pokazywało, w jakich zawodach dominowały te grupy - mówi Renata Lenz, opiekun Koła Historycznego IV LO.

Jak podkreśla Mateusz Buczyło, jeden z twórców publikacji, praca była dosyć czasochłonna i zdarzały się pewnego rodzaju problemy.

Jednym z punktów konferencji był też wykład dr. Pawła Borka, dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej. Był o tyle ważny, ponieważ wpisywał się w koncepcję

konferencji i opowiadał o aktywności gospodarczej 34 Pułku Piechoty, który stacjonował w naszym mieście przez blisko 20 lat.

- Żołnierze z pułku byli widoczni na każdym kroku, kupowali w lokalnych sklepach, byli klientami w restauracjach. Ale garnizon był też miejscem pracy dla wielu mieszkańców. Współpraca ze społecznością przekładała się na pomoc w remontach dróg, budowie mostu na rzecz Krznie, czy ufundowaniu szkoły w Zalesiu. To był bardzo duży wpływ - mówi dr. Borek. Książkę można dostać jedynie w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Koło Regionalne działa w IV LO od kilkunastu lat.

Maciej Maciejuk

Potrącił dzieci na przejściu dla pieszych



Kierowca był trzeźwy, a zdarzenie tłumaczył faktem, że nie zauważył dziewczynki

BIAŁA PODLASKA: Kierowca volvo potrącił 26 listopada na przejściu dla pieszych dwójkę dzieci.

Około godz 18:30 na ul. Terebelskiej dwójka dzieci w wieku 8 i 12 lat przechodziła przez przejście dla pieszych. Kierujący volvo, 39-letni mieszkaniec miasta, potrącił przechodzące osoby. Był trzeźwy, a zdarzenie tłumaczył faktem, że nie zauważył dziewczynki. Świadkiem wypadku był

kierowca jadący z naprzeciwka, który zatrzymał auto by ustąpić pierwszeństwa pieszym.

Dziewczynki przewiezione zostały do szpitala. Na szczęście obrażenia, jakich doznały, nie okazały się groźne, a całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja.

- Policjanci ustalili, że kierowca volvo mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

(mm)

ZDARZENIA

Okradziona w szpitalu

Ktoś, wykorzystując nieuwagę innych osób, z szatni jednego z oddziałów na terenie białskiego szpitala ukradł portfel z dokumentami i pieniędzmi na szkodę mieszkanki Białej Podlaskiej.

Pseudo sprzedawca

Sprawca, podając się za mieszkańca Warszawy, poprzez serwis internetowy i internetową stronę sklepu oferował do sprzedaży dzbanek, filtry do wody oraz skrzynię na poduszki. Po otrzymaniu pieniędzy nie dostarczył towaru i zerwał wszelaki kontakt.

Podwędził toster

Nieustalony do tej chwili sprawca 15 listopada włamał się do domu letniskowego w Zabłociu. Z szafki kuchennej ukradł toster elektryczny o wartości 100 zł. Poza tym wybił dwie szyby w domu. Mieszkanca Warszawy oszacowała straty na kwotę 400 zł.

Zawinął elektronarzędzia

46-latek z Białej Podlaskiej z niezabezpieczonej komórki ukradł elektronarzędzia o łącznej wartości 950 zł na szkodę mieszkanki miasta.

Wyłudził pożyczkę

Policja ustaliła, że 37-latek z Białej Podlaskiej wyłudził pożyczkę w wysokości 500 złotych w instytucji finansowej. Przedłożył nierzetelne pisemne oświadczenie o prowadzonym gospodarstwie rolnym i wysokości uzyskiwanych z tego tytułu dochodów. Po uzyskaniu pożyczki mężczyzna odstąpił od spłaty zobowiązania.

Ukradł narzędzia

Ktoś włamał się do samochodu dostawczego Renault Master mieszkańca Białej Podlaskiej, z którego ukradł zestaw narzędzi. Łupem padły m.in. zestaw kluczy nasadowych, prostowniki oraz wiertarki.

Okradli pociąg

Nieznani sprawcy ukradli z pociągu towarowego z Niemiec do stacji w Małaszewiczach karton wina oraz 53 sztuki sprzęgół samochodowych na szkodę firmy logistycznej.

Wkurzała go kostka

Nieznany sprawca uszkodził 33 m² betonowej kostki brukowej ułożonej pod wiaduktem na DK2 przy Białej Podlaskiej.

mm

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

TRANSPALIWA

ON diesel

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

OLEI GRZEWICZY

95 Pb

98 Pb

ZBIORNIKI

+48 796 16 15 15

83 378 11 22



tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Księgowa	Biała Podl./OLBENZ	2300zł.
Magazynier	Biała Podl./Vikking	2100-3000zł.
Pilarz -drwal	Kopytów	2100zł.
Handlowiec	Biała Podl./Ksemar	2200zł.
Sprzedawca	Dubów	2200zł.
Sortowacz surowców wtórnych	Łomazy	14,70zł./godz.
Robotnik gospodarczy	Biała Podl.	2100zł.
Technik prac biurowych	Biała Podl.	1250zł.
Magazynier	Międzyrzec Podl.	2500zł.
Nauczyciel jęz. angielskiego	Biała Podl.	50zł/godz.
Dyrektor handlowy	Biała Podl.	1250zł.
Mechanik maszyn rolniczych	Romaszki	3000zł.
Operator urządzeń rębalni drewna	Biała Podl.	2100zł.
Pomocnik ds. Systemów zarządzania jakością	Międzyrzec Podl. /Sedar	3900-4500zł.
Monter mebli	Biała Podl./Dekor	2100zł.
Kucharz	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman	Rogoźniczka	2100zł.
Operator wózków widłowych	Biała Podl.	2100zł.
Zootechnik	Międzyrzec/Drosed Surowiec	2500zł.
Kucharz	Biała Podl./ Petrodom Paliwa	2100zł.
Sprzedawca w sklepie medycznym	Biała Podl.	2200zł.
Sprzątaczk	Biała Podl.	
Elektronik - automatyk	Międzyrzec Podl/Sedar	2600- 2800zł.
Obuwnik	Międzyrzec Podl	2100zł.
Doradca klienta	Międzyrzec Podl, Biała Podl.	2100zł.
Spawacz	Biała Podl.	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	15-20zł/godz.
Monter instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych	Biała Podl/ Koncept	3500- 3800zł.
Monter płyt k/g, glazurnik	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Laborant w pracowni paliw	Małaszewicze	2800zł.
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych	Biała Podl.	3000zł.
Główny księgowy	Konstantynów/BS	4000 -5000zł.
Pracownik restauracji	Biała Podl.	2200zł.
Administrator biura	Terespol	3 500,00 zł
Pomocnik mechanika sam. ciężarowych	Łukowisko	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	2300zł.
Piekarz, cukiernik	Terespol/GS	2100zł.
Pracownik produkcyjny	Manie	2100zł.
Piekarz	Biała Podl.	2950zł.
Nauczyciel rytmiki	Biała Podl.	30zł/godz.
Kelner	Kobylany	2100zł.
Pracownik obsługi hotelowej	Biała Podl.	2100zł.
Kosztorysant ds. ofertowania	Wyczółki/Vikking	2100 -3500zł.
Drobnarz	Międzyrzec Podl/Sedar	3400 – 4100zł.
Lakiernik	Wyczółki	2100 -2500zł.
Asystent nauczyciela przedszkola	Wisznice	2100zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Kelner	Biała Podl., Międzyrzec Podl	
Doradca rolnika	Biała Podl	4000zł.
Nauczyciel wspomagający	Wisznice	2900zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Fryzjer	Biała Podl. Międzyrzec Podl.	2100zł.
Stolarz - konstruktor	Biała Podl.	2100zł.
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl/Pol -Kres Agra	2500zł.
Przetwórcza ryb	Biała Podl../Elmar	2100zł.
Monter instalacji wod -kan i co	Biała Podl./WOD -GAZ	2500zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	
Mechanik samochodów osobowych	Biała Podl.	2100zł.



CO, GDZIE, KIEDY?

Zapraszamy w każdy czwartek o 20:15

SPOTKANIA FILMOWE

29.11 | **Dotknij nieba**
13.12 | **Autsajder**
20.12 | **Żona**
03.01 | **Fuga**

10.01 | **Czarne bractwo. BlackKlKlansman**
17.01 | **Władca Paryża**
24.01 | **Kursk**
31.01 | **Oni**

Czwartkowe spotkania filmowe prowadzi dr Piotr Złankiewicz, absolwent Akademii Filmowej przy Filmotece Narodowej w Warszawie.

BILETY W CENIE 14 ZŁOTYCH

Logo: nawa, Kino

Spotkania Filmowe

XI Mikołajki Teatralne
Akademia Pana Kleksa

6-7 grudnia, BCK Sala widowiskowa

Mikołajki teatralne dla dzieci przedszkolnych i szkolnych: Dance Academy Studio, Zespół wokalny Chwilka, Teatr Fiu-Fiu, Teatr Antidotum. W programie spotkanie z Mikołajem.

7 grudnia, Galeria Podlaska, g. 18

Wystawa Twórczości Bialskiego Środowiska Plastycznego „TRZY”
Na wystawie będzie można obejrzeć prace: Ewy Borowskiej, Pawła Cajgnera, Jacka Centkowskiego, Edyty Drobyś, Macieja Falkiewicza, Jacka Gałczyńskiego, Mirosława Gromady, Kai Gromadzkiej, Marka Jędrycha, Sylwii Kalinowskiej, Adama Korszuna, Danuty Koszółko, Piotra Kowieskiego, Janusza Maksymiuka, Romana Pińkowskiego, Renaty Sobczak, Magdaleny Wójcik i in.

Komedia Bóg Mordu

14 grudnia, g. 18, Sala widowiskowa BCK

Rezerwacja i sprzedaż biletów w Punkcie Informacji Kulturalnej, ul. Warszawska 11, tel.: 83 341 67 18. Można też kupić bilet przez internet: www.bck24.pl. Cena biletu: 80 zł.

Spotkania Filmowe,

Kino Merkury, każdy czwartek, g. 20.15
Bilet w cenie 14 zł.

Międzyrzec

Jarmark Bożonarodzeniowy,
9 grudnia, g. 9-15, Plac Jana
Pawła II

Do kupienia rękodzieło artystyczne, ozdoby choinkowe, stroiki i przysmaki świąteczne.

MIĘDZYRZECKI JARMARK BOŻONARODZENIOWY

Plac Jana Pawła II

NIEDZIELA 9 GRUDNIA
godz. 10:00 - 15:00

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski
Miejski Ośrodek Kultury
zapraszają do udziału

artystów
rzemieślników
twórców ludowych

prezentujących

rekwizyty artystyczne
ozdoby choinkowe
stroiki świąteczne
przysmaki świąteczne

Zgłoszenia wystawców przyjmujemy do 30 listopada 2018 r.
telefonicznie: 83 371 39 65 e-mail: kiermasz.swiateczny@wp.pl

jarmark

Akcja charytatywna - „Książka pod choinkę”

Każdy z nas zna książkę jako pocieszycielkę w smutku, towarzyszkę w samotności, lekárkę w chorobie - to jej tryumf.

Eliza Orzeszkowa

Filia nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej

zaprasza do wzięcia udziału w XI Akcji Charytatywnej, polegającej na zbiórce książek. W tym roku zebrane przekazane zostaną do Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej oraz dla Biblioteki w Serpelicach. Mile widziane będą zarówno książki dla dzieci jak i dla dorosłych (wyłącznie w dobrym stanie). Mamy nadzieję, podobnie jak w poprzednich latach na szeroki odzew wśród mieszkańców naszego miasta.

Akcja trwa do 18 grudnia 2018 r.

FILIA nr 6 MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
ul. Orzechowa 34 (w tunelu)
Biała Podlaska

filia6@mbp.org.pl
tel. 83 341 64 46

Książka pod choinkę

Terespol

Wystawa Archeologiczna
Pradawne Podlasie

do 30 listopada, Prochownia Terespol

W NASZ PORTALbiala.24wspolnota.plmiedzyrzec.24wspolnota.pl

Sąsiedzi boją się pękających ścian

Galeria Karuzela z uchylonym pozwoleniem na budowę

BIAŁA PODLASKA:

Czarne chmury zawisły nad budową centrum handlowego Karuzela. 31 października Sąd Administracyjny w Lublinie uchylił pozwolenie na jej budowę. Wniosek złożyli mieszkańcy w sąsiedztwie inwestycji białczanie.

W odwołaniu do sądu mieszkańcy Białej Podlaskiej napisali, że decyzja o budowie może doprowadzić do tego, że pobliskie wykopy, czy praca ciężkiego sprzętu, takiego jak koparki, ładowarki, samochody ciężarowe, czy maszyny budowlane



Czy sąsiedzka skarga wstrzyma inwestycję wartą kilkadziesiąt milionów zł?

mogą spowodować znaczne zmiany gruntowe, związane z utratą spójności i stabilności podłoża. Poza tym istnieje obawa m.in. o pękanie budynków oraz zmianę spływu i odpływu wód opadowych. Według skarżących, już samo usytuowanie

dróg dojazdowych, którymi na teren budowy będzie wjeżdżał sprzęt i pojazdy budowlane, może zagrażać konstrukcji i stabilności pobliskiego budynku. Uważają, że „dom znajduje się bardzo blisko strefy, która według planu zagospodarowania te-

renu będzie objęta robotami budowlanymi, nie ma żadnej gwarancji, że gdy w pobliżu domu będzie przejeżdżał kilkuntonowy sprzęt, nie dojdzie do uszkodzenia budynku”.

Najogólniej rzecz ujmując, przyczyną uchylenia pozwolenia na budowę było przedwczesne, bez wystarczających podstaw, według ustalonego stanu sprawy, uznanie przez organy administracji budowlanej, że obszar oddziaływania inwestycji ogranicza się jedynie do terenu tej inwestycji - mówi Grzegorz Wałęjko, rzecznik sądu administracyjnego. Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego potwierdza, że wpłynął do niego wniosek dotyczący wstrzymania robót w związku z wyrokiem lubelskiego sądu.

Ale rozstrzygnięcie co do kwestii budowy pojawi się dopiero prawdopodobnie w styczniu.

Teraz są ustalane strony w tej sprawie, będą przeprowadzone oględziny. Opisany zostanie stan wykonanych robót. Dopiero wtedy będą podejmowane jakiegokolwiek rozstrzygnięcia - mówi Jerzy Wójcik, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.

W sprawie wstrzymania budowy galerii Karuzela póki co niewiele mówi sam inwestor.

Jesteśmy obecnie na etapie wyjaśniania sytuacji. Trwają prace zabezpieczające - mówi krótko Katarzyna Marchewka, ze spółki Karuzela Biała, odpowiedzialnej za inwestycję.

Prace przy budowie galerii handlowej przy ul. Łomaskiej rozpoczęły się na początku września 2018 roku. Obecnie wybudowane jest już ponad 75 proc. fundamentów oraz 60 proc. słupków konstrukcji budynku. Wstępnie ukończenie stanu surowego planowano na początek drugiego kwartału 2019 roku. W tym przypadku jednak nie wiadomo, czy inwestor nie zaliczy większego opóźnienia. W kompleksie o powierzchni 32 tys. mkw ma znaleźć się 60 sklepów, restauracje, kawiarnie oraz strefy odpoczynku. Przed galerią ma powstać parking naziemny na 930 samochodów osobowych.

Maciej Maciejuk

Zaczyna być niebezpiecznie, w kierunku domów lecą kamienie, padają groźby

Płot odcina dojazd, Relaks i Amelin na ścieżce wojennej

Gm. Biała Podlaska:

To już drugi raz Amelin stawia płot na drodze łączącej to osiedle z sąsiednim osiedlem Relaks i odcina jego mieszkańcom możliwość szybszego dojazdu do miasta. Gorzej jest z dojazdem do nowego przedszkola w Rakowiskach. Końca sporu nie widać.

Ponad rok temu ogrodzenie też wyrosło w poprzek drogi, ale gmina je usunęła, po czym została oskarżona o zniszczenie mienia. Teraz nie chce tego robić, zgłosiła sprawę na policję, do nadzoru budowlanego i czeka, a mieszkańcy odcięci od dojazdu przyszli na sesję 30 listopada prosić o rozwiązanie problemu. Chodzi cały czas o to, że Amelin nie uznaje, że jest to droga gminna, uważa ją za osiedlową.

Pręty i kamienie

Doraźnie gmina umożliwiła dojazd drogą okalającą Amelin, ale i ta jest blokowana. - Właściciel przylegającej do drogi działki uważa, że naruszone zostały jego granice. Powbił metalowe pręty. Dzisiaj pojawiły się na drodze kamienie i nie możemy tamtędy jeździć - skarżyli się mieszkańcy os.



Mieszkańcy Relaksu oczekują od gminy szybkiej reakcji i umożliwienia przejazdu drogą gminną przez Amelin

Relaks. Adam Olesiejuk, zastępca wójta rozkładał ręce. - Liczymy na sprawność organów i instytucji, do których sprawę zgłosiliśmy, ale jeżeli spór będzie się przedłużał nadmiernie, nie wykluczamy usunięcia siatki, jak za pierwszym razem - mówił, na co skarżący dopytawali, jak długi czas ma na myśli. - Ile czasu to zajmie, czy przez dwa miesiące mamy być odcięci od dojazdu? Karetka do nas nie dojedzie, straż nie dojedzie. Nie ma zapewnionego objazdu jeżeli zdarzy się wypadek w pobliżu wiaduktu - narzekali.

Napięcie po obu stronach wzrasta

Radny Mateusz Siwiec dodał: słyszałem, że mieszkańcy Amelina potrafią być agresywni, kobiety z dzieckiem o mało z samochodu nie wyciągnęły, kiedy wjechała, nie wiedząc że przejazd na Relaks jest zagrożony.

Zaczyna być niebezpiecznie, dziwne rzeczy się dzieją. Dom sąsiada był kamieniami obrzucony - dodała mieszkanka Relaksu. Są też zapowiedzi, że odetną im wodę. - W komentarzach piszą, że

będziemy dzieci taczkami po błocie do przedszkola wozić - mówiła kobieta. Inni zarzucali gminie opieszałość i bagatelizowanie. Oczekują, że gmina jako zarządca drogi zrobi szybko porządek. Radny Stefan Śledź zasugerował, żeby ogrodzenie zdjęli strażacy...

Tylko droga prawna

Radca prawny gminy, Przemysław Bałut stwierdził, że druga strona działa bezprawnie, nielegalnie, ale to nie znaczy, że gmina ma robić podobnie. - Wykorzy-



Musiłam kamienie usuwać, żeby przejechać, ile to jeszcze potrwa - pytała mieszkanka Relaksu



Po raz drugi na drodze łączącej Amelin z Relaksem wyrósł płot

stujemy te możliwości, na które prawo pozwala. Są zgłoszenia na policję, do nadzoru budowlanego, aby te służby spowodowały przywrócenie stanu posiadania - stwierdził mecenas. - Drugi taranować tego nie można, próbujemy zrobić objazd, ale znowu

tam ktoś o trzy palce będzie walczył. Wszyscy oczekują, że wójt weźmie siekierę i rozwali, ale nie, przyjęliśmy inny wariant: droga prawna - zapowiedział wójt Wiesław Panasiuk.

Beata Malczuk

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBÓW HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Oszukani

Ktoś oszukał mieszkańca gminy Leśnej Podlaski w Internecie. Sprawca wystawił na portalu ogłoszeniowym konsolę xbox one, ale po zapłacie przez poszkodowanego nie wysłał przedmiotu i zerwał kontakt. Podobnie oszukany został mieszkaniec

Konstantynowa, który chciał wziąć kredyt. Po wpłaceniu pieniędzy na rachunek bankowy tytułem kosztów udzielenia kredytu, zerwano z nim kontakt i nie udzielono mu „prywatnego kredytu” na kwotę 90 tys. zł.

(mm)

R E K L A M A

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Z ŻYCIA PSW

NADCHODZĄCE
WYDARZENIA W PSW

TARGI TURYSTYCZNE

6 grudnia od godz. 10.00 zapraszamy na Targi Turystyczne przygotowane przez studentów Turystyki i Rekreacji podczas nim będziesz mógł poznać i skorzystać ofert turystycznych krajów i regionów z całego świata.

ZBIÓRKA KARMY
DLA PSÓW I KOTÓW
Z BIALSKIEGO
SCHRONISKA

Zbieramy w dniach
6 grudnia
w holu budynku
Rektoratu i Hali
Sportowej
w godzinach
10.00-13.00

X EDYCJA REJESTRACJI
POTENCJALNYCH
DAWCÓW SZPIKU

HELPERS' GENERATION to ogólnopolska społeczność, która łączy studentów zjednoczonych wokół misji pomocy chorym na nowotwory krwi. To ludzie z różnych uczelni wyższych, studium-jących na odmiennych kierunkach i obdarzeni różnicowanymi osobowościami. To, co dla nich wspólne, to pasja, energia i zaangażowanie. Do tej pory od I edycji w 2013 roku udało nam się wspólnie przeprowadzić 989 akcji rejestracji i zarejestrować 108 349 potencjalnych dawców szpiku. Z tej grupy już 580 osób miało okazję podzielić się częścią siebie i dać komuś szansę na życie. Jednak w Polsce nadal co godzinę ktoś dowiaduje się o tym, że choruje na nowotwór krwi. Dla wielu z tych osób jedyną szansą jest przeszczep od Dawcy niespokrewnionego. Dlatego nadal potrzebujemy pomocy - Twojej pomocy! W roku akademickim 2018/2019 rusza jubileuszowa X edycja Projektu Studenckiego, która dzieli się na odśłonę jesienną oraz wiosenną.

Jeśli dziś przyłączysz się do walki z nowotworem krwi, jutro może okazać się, że to właśnie Ty możesz uratować komuś życie.

Rejestracja będzie
prowadzona w dniach
11-14 grudnia

w Holu budynku
Rektoratu
ul. Sidorska 95/97
w godzinach 9.00 - 15.30

Podejrzany o przywłaszczenie maszyn i próbę wyłudzenia setek tysięcy zł VAT

Areszt zamiast grubych interesów

Najpierw areszt za przywłaszczenie samochodu i maszyn o wartości 2,3 mln zł, teraz oskarżenie o sfałszowanie ok. 200 faktur i próbę wyłudzenia 424 tys. zł podatku VAT. 48-letni przedsiębiorca z gminy Międzyrzec upada z hukiem.



Zatrzymany we wrześnie kombajn

W minionym tygodniu Prokuratura Okręgowa Ośrodek Zamiejscowy w Białej Podlaskiej skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 48-letniemu Sławomirowi B. z międzyrzeckiej gminy. Zarzuciła mu, że od lutego do sierpnia 2017 r., jako właściciel firmy transportowej i prowadzący działalność dwóch podobnych firm należących do członków rodziny, usiłował wyłudzić nienależny mu zwrot podatku VAT.

Śledczy ustalili, iż zabiegał o 423 837 zł należności podatkowych za rzekomą sprzedaż za granicę usług transporto-

wych pasażerskich i towarowych oraz rolnych. Zastępca prokuratora okręgowego, Jacek Drabarek poinformował nas, że ten przedsiębiorca nie wykonał deklarowanych usług, ale podrobił 68 dokumentów przewozowych i tyleż samo faktur VAT.

Ponadto 48-latek został oskarżony o poświadczenie nieprawdy na prawie 200 fakturach za usługi transportowe rzekomo realizowane za granicą. Oczywiście, Sławomirowi B. nie udało się uzyskać zwrotu VAT, gdyż izba administracji skarbowej podczas kontroli zakwestiono-

wała sfałszowane dokumenty. - Za usiłowanie oszustwa grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności - podkreśla prok. Jacek Drabarek, kierownik bialskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Dodaje, że oskarżony przebywa w areszcie zatrzymany do innej sprawy.

Nie oddał leasingowych maszyn i autobusu

Pisaliśmy o tym na łamach Wspólnoty. 24 września Komenda Wojewódzka Policji

w Lublinie poinformowała na swojej stronie internetowej, iż bialscy policjanci odnieśli sukces badając sprawę przywłaszczenia powierzonego mienia znacznej wartości przez 48-latkę z międzyrzeckiej gminy.

Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej ustalili, że mężczyzna, prowadząc działalność gospodarczą, w kwietniu 2017 r. wziął w leasing autobus, ciągnik rolniczy, kombajn zbożowy i inne maszyny rolnicze o łącznej wartości prawie 2,3 mln zł.

- Ponieważ po jakimś czasie zaprzestał wywiązywać się z warunków umowy, została ona wypowiedziana przez bank. Pomimo ciążącego na nim obowiązku, 48-latek nie zwrócił leasingowanych maszyn i autobusu - wyjaśniał Zespół Komunikacji Społecznej KWP.

Aresztowany tłumaczy się z dwóch spraw

Ponadto policja informowała, iż kiedy 20 września policjanci

weszli na teren firmy podejrzanego, zabezpieczyli kombajn zbożowy, który był przygotowany do transportu. Funkcjonariusze ustalili, że to była maszyna, którą miał przywłaszczyć sobie 48-latek oraz co stało się z pozostałymi leasingowanymi przez niego maszynami.

Po kilku dniach Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej, na wniosek radzyńskiej prokuratury i bialskiej policji, zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Za przywłaszczenie mienia znacznej wartości grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, powiedziała nam w czwartek, że podczas przeszukań znaleziono pięć poszukiwanych maszyn, których 48-latek nie zwrócił właścicielom. Sprzęt został zabezpieczony. Co najmniej do 19 grudnia mężczyzna będzie przebywać o areszcie.

(Pim)

Bialscy celnicy przekazali podróbki markowej odzieży dla potrzebujących

Przemyt ogrzeje biednych

BIAŁA PODLASKA: Krajowa Administracja Skarbowa przekazała 357 sztuk odzieży dla podopiecznych jednostek pomocy społecznej w województwie lubelskim.

To kurtki i bezrękawniki, które oznaczone były podrobionymi znakami towarowymi. Celnicy zatrzymali je w transporcie z Niemiec do Ukrainy, na granicy w Tomaszowie Lubelskim. Oficjalne przekazanie ubrań miało miejsce w bialskim oddziale lubelskiej Izby Administracji Skarbowej.

- Wątpliwości funkcjonariuszy co do oryginalności odzieży wzbudziły m.in. niska cena towaru wykazana na fakturach oraz opakowania zbiorcze, zamiast starannych opakowań jednostkowych stosowanych przy produktach markowych - mówi Marta Szpakowska, rzecznik prasowy IAS w Lublinie. Pełnomocnik pokrzywdzonej firmy potwierdził, że kurtki i bezrękawniki są podrabiane. Przeprowadzone zostały odpowiednie badania jakościowe. To był towar chińskiego pochodzenia. Podróbki były wymieszane z legalnym towarem, trzeba więc było dokładnie



W sumie prawie 400 kurtki i bezrękawników przekazano dla jednostek pomocy społecznej w województwie lubelskim

sprawdzić całość ładunku, która ważyła ponad tonę. Firma 3M Company, właściciel znaku towarowego, wyraziła zgodę na przekazanie odzieży na cele charytatywne.

- Jedynym warunkiem było usunięcie z odzieży metek i innych oznaczeń, zawierających zastrzeżone znaki towarowe - dodaje rzecznik.

W sumie 357 sztuk odzieży trafi do placówek pomocy społecznej w Radzynie Podlaskiej, Świdniku oraz do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Lublinie.

- KAS może nieodpłatnie przekazywać zatrzymane towary takim instytucjom jak zakłady opieki zdrowotnej, jednostki pomocy społecznej, szkoły, czy

jednostki badawczo-rozwojowe, jeżeli towary mogą być przez nie przekazane przy realizacji zadań statutowych - mówi Szpakowska.

Radości nie ukrywają dyrektorzy placówek, które otrzymają odzież. Jednym z nich jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radzynie Podlaskiej. Tam z pomocy korzysta około 450 osób.

- Przekazana odzież trafi do osób korzystających z pomocy MOPS. Dystrybucją zajmą się pracownicy. Taką pomoc otrzymujemy po raz pierwszy - mówi Andrzej Szczęch, kierownik MOPS w Radzynie Podlaskiej.

To kolejne w tym roku przekazanie przez KAS odzieży dla potrzebujących. Przypomnijmy,

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radzynie Podlaskiej:

- 84 kurtki męskie
- 20 bezrękawników

Dom Pomocy Społecznej w Świdniku:

- 71 kurtki męskich
- 66 bezrękawników

Polski Komitet Pomocy Społecznej Zarząd Okręgowy w Lublinie

- 84 kurtki męskie
- 32 bezrękawniki



Andrzej Szczęch,
dyrektor MOPS w Radzynie Podlaskiej
Na pewno nie wszyscy dostaną kurtki, ale wytypujemy osoby najbardziej potrzebujące



Piotr Goral,
Polski Komitet Pomocy Społecznej w Lublinie
Będziemy mogli przekazać odzież tym osobom, które często zwracają się do nas po pomoc

że w maju tego roku, również w siedzibie bialskiej IAS przekazano 475 zimowych kurtki męskich, zatrzymanych na przejściu granicznym w Terespolu.

Wtedy też produkty trafiły do Lubelskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Maciej Maciejuk

Krótką karierą byłego burmistrza w radzie powiatu



Artur Grzyb przysięga na pierwszej sesji Rady Powiatu. Za nim po prawej radny sejmiku dr Przemysław Litwiniuk

POW. BIALSKI: Komisarz wyborczy wydał postanowienie o pozbawieniu mandatu radnego powiatowego Artura Grzyba, dyrektora liceum w Międzyrzeczu.

PSL na liderów miejscowej listy w wyborach do Rady Powiatu Bialskiego wystawiło cenionego chirurga, 65-letniego Romualda Pietrosiuka, wicedyrektora miejscowego szpitala oraz 53-letniego Artura Grzyba, byłego burmistrza i zarazem lubianego przez wielu absolwentów dyrektora liceum. Pierwszy z nich otrzymał 704 głosy, a drugi aż 1135 i to on wywalczył mandat dla PSL. W ich cieniu znalazł się 34-letni były radny Paweł Litwiniuk, który otrzymał tylko 496 głosów. Teraz jednak zanoszą się na to, że właśnie on przejmie ludowy mandat w samorządzie pow. bialskiego. Przepisy wskazują, iż kiedy dyrektor szkoły podległej samorządowi zostanie radnym tej rady, powinien zrezygnować z mandatu radnego lub z funkcji dyrektora szkoły. Według ustawy ma na to siedem dni. Niezłożenie przez radnego wniosku jest równoznaczne ze zrzeczeniem się mandatu. Jest to teoria.

Nie złożył mandatu, złożył ślubowanie

W praktyce jednak Artur Grzyb pojawił się na sesji inauguracyjnej Rady Powiatu i złożył ślubowanie. Następnie na drugiej sesji, w miniony czwartek, został wybrany do dwóch komisji budżetu i finansów oraz rewizyjnej. Wybrano go nawet na przewodniczącego komisji budżetowej. - Według Kodeksu wyborczego mam trzy miesiące od daty ślubowania

na decyzję. Jeszcze jej nie podjąłem. Waham się, bo szkoła, którą kieruję, działa jak zegarek szwajcarski. Jako jej absolwent mam obowiązek dbać o jej wysoki poziom - mówi Artur Grzyb.

Janusz Skólimowski, wicestarosta powiatu odpowiedzialny za oświatę, czyli też nadzór nad międzyryneckim LO przyznaje, że sytuacja jest skomplikowana.

- Wystąpiłem do radców prawnych Starostwa Powiatowego o ekspertyzę prawną i czekam na jej przedłożenie - informuje zastępca starosty.

Komisarz postanowił pozbawić mandatu Grzyba

Działania już podjął komisarz wyborczy. Poinformował nas o tym Krzysztof Sadowski, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej.

Przyznał, że nie wiedział o ślubowaniu Artura Grzyba i wyborze na przewodniczącego komisji. - Jest już postanowienie komisarzy o pozbawieniu mandatu Artura Grzyba. Mieliśmy kłopoty z doręczeniem decyzji, gdyż zamieszkuje on pod innym adresem niż wykazał w dokumentach. Już dwie przesyłki zostały nieodebrane. Trwa więc procedura ustalania jego statusu. Pan Artur Grzyb ma prawo odwołać się do sądu od decyzji komisarzy - wyjaśnia dyrektor delegatury.

W przypadku jeśli sam dyrektor LO Artur Grzyb zrezygnuje z mandatu oraz podobnie uczyni wicedyrektor szpitala Romuald Pietrosiuk, wtedy do rady powróci Paweł Litwiniuk, jako trzecia osoba z najwyższym poparciem wyborców.

Marek Pietrzela

Rowerem po lodzie

14- i 12-latek urządzili sobie zabawę na zamrzniętym stawie. Zareagował przypadkowy świadek.



Policjanci przekazali chłopców rodzicom

natychmiast pojechali mundurowi, po dotarciu nad staw zauważyli dwóch młodych chłopców, z których jeden

jeździł po lodzie rowerem, drugi zaś ślizgał się. Wszystko działo się w odległości kilkunastu metrów od brzegu. Policjanci nakazali nastolatkom jak najszybciej wracać do brzegu. Chłopcy cali i zdrowi trafili pod opiekę rodziców. Jak ustalili mundurowi, małoletni wybrali się na lód bez ich zgody.

Pierwsze silniejsze mrozy sprawiły, że woda w wielu zbiornikach zamarzła, jednak zabawa na nich może być bardzo niebezpieczna.

R E K L A M A

Tankujesz, zyskujesz!

Wystarczy już 1 litr zatankowanego paliwa, by cieszyć się rabatem z kartą **BIZNESTANK***



*Rabaty dotyczą obecnych i nowych użytkowników kart BIZNESTANK. Regulamin promocji: biznestank.orslen.pl

Za zabicie psa grożą trzy lata więzienia

Policja szuka zabójcy psa

Bruno, siedmioletni labrador, został postrzelony z wiatrówki z bliskiej odległości. Uszkodzenie jelit i zakażenie spowodowały śmierć psa.

- W niedzielę po południu z Brunem zaczęło się coś niepokojącego. Pies zaczął wymiotować – opowiada Marta Suchodolska, właścicielka postrzelonego labradora. - W poniedziałek w dzień pies zachowywał się w miarę normalnie, a wieczorem znowu zaczął wymiotować. Dlatego we wtorek rano zaprowadziłam go do przychodni weterynaryjnej – mówi kobieta. - Po badaniu pani Magdalena Szczęśniak, lekarz weterynarii, powiedziała, że konieczne będzie prześwietlenie, więc pojechaliśmy do Kąkolewnicy. Tam okazało się, że pies został postrzelony, a w jego jamie brzusznej jest śrut - dodaje Marta Suchodolska. Kobieta opowiada, że w tej sytuacji konieczna była natychmiastowa operacja. - Wieczorem była operacja, a rano Bruno umarł – mówi ze smutkiem pani Marta.

Prześwietlenie pokazało śrut w brzuchu

- Nikt z nas nie podejrzewał, że Bruno został postrzelony. Na jego ciele ani postani nie było

śladów krwi. W nocy wskakiwał na moje łóżko i na mojej pościeli też nie było żadnych śladów – opowiada właścicielka psa. - Pies też nie zachowywał się, jakby był postrzelony, poza wymiotami i takim zachowaniem jakby bolał go brzuch. Nie skomlał, nie skowycał, chociaż w jego brzuchu rozwijało się zakażenie.

Dopiero po prześwietleniu, kiedy okazało się, że ma w brzuchu śrut, lekarz znalazł w jego boku mały otwór

Dopiero po prześwietleniu, kiedy okazało się, że ma w brzuchu śrut, lekarz znalazł w jego boku mały otwór – dodaje pani Marta.

Nikt się na niego nie skarżył

- Bruno był z nami od czerwca. Miał teraz siedem miesięcy. Mieszkał ze mną i z synem. Spał z nami, jadł z nami, był domownikiem – wspomina ze smutkiem pani Marta.

Pies wychodził z mieszkania z kimś z domowników. Bardzo rzadko zdarzało się, że był na podwórku sam. Wtedy też nie pozostawał bez nadzoru dłużej niż 10 – 15 minut.



Bruno, 7-miesięczny labrador, został postrzelony z bliskiej odległości z wiatrówki. Pies zdechł po operacji

Nie mogę sobie nawet wyobrazić jakim trzeba być nikczemnym, podłym i pozbawionym wszelkich uczuć człowiekiem, żeby skrzywdzić takie niewinne i ufające ludziom zwierzę

Marta Suchodolska,

właścicielka zastrzelonego psa

Taki człowiek, a raczej bestia, nie zasługuje na szacunek. Życzę mu jak najgorzej

- Bruno wychodził z domu ze mną albo z synem. Na podwórku jest jeszcze pies sąsiada. Czasem oba psy się bawiły. Nigdy nikt nie skarżył się, że Bruno zrobił coś złego i żeby go jakoś bardziej pilnowała. Gdyby ktoś nam zwracał uwagę, to na pewno byśmy się do tego zastosowali. – opowiada Marta Suchodolska.

Bruno był naszą radością

- Z psem byliśmy bardzo zżyci. Rano wychodziłam z nim na krótki spacer, a później - kiedy piłam kawę i przygotowywałam się do wyjścia do pracy - nie odstępowałam go na krok. Był naszą radością i oczkiem w głowie. Bardzo za nim tęsknię – mówi pani Marta. - Nie mogę sobie nawet wyobrazić jakim trzeba być nikczemnym, podłym i pozbawionym wszelkich uczuć człowiekiem, żeby skrzywdzić takie niewinne i ufające ludziom zwierzę. Taki człowiek, a raczej bestia, nie zasługuje na szacunek. Życzę mu jak najgorzej – dodaje rozgoryczona kobieta.

Pies miał uszkodzone jelita

Magdalena Szczęśniak, lekarz weterynarii, prowadzi przychodnię dla zwierząt na osiedlu przy ul. Polnej w Parczewie. W rozmowie ze Wspólnotą powiedziała, że strzał musiał paść z bliska, bo gdyby to

było postrzelenie przypadkowe z większej odległości, wówczas śrut zatrzymałby się w tkance podskórnej na mięśniach. - Bruno miał uszkodzone jelita w kilku miejscach i doszło do sepsy oraz do zapalenia otrzewnej i niestety nie udało się psa uratować - mówi Magdalena Szczęśniak. Pani doktor apeluje do właścicieli zwierząt, żeby konsultowali z lekarzem weterynarii wszystkie niepokojące objawy pojawiające się u ich pupilów. - Lepiej przyjść i dowiedzieć się, że nic groźnego się nie dzieje, niż przyjść za późno - dodaje Magdalena Szczęśniak.

Policja wszczęła dochodzenie

Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej policji powiedział Wspólnotcie, że w środę 28 listopada Marta Suchodolska zgłosiła zawiadomienie o tym, że ktoś postrzelił jej psa z wiatrówki, na skutek czego zwierzę zdechło. - Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie, ponieważ jest to przestępstwo ścigane z Urzędu o ochronie zwierząt. Kryminalni wykonują czynności zmierzające do wykrycia sprawcy - powiedział rzecznik prasowy. Za zabicie zwierzęcia grozi do trzech lat więzienia.

Andrzej Dejneka

Ludzie trochę dziwnie na nich patrzą, gdy wchodzi do lodowatej Krzny

Pływają w lodowatej wodzie

Przedstawiciele Białskiego Klubu Morsa oraz Masters Team poszli dalej. Rozpoczęli przygodę z pływaniem w wodzie, do której przeciętny człowiek nie wszedłby. Oni tylko czekają, by za oknem zrobiło się zimno. Poznajcie Rafała Miskiniuka, Ryszarda Sowę i Michała Jagiełło.

Jak narodziła się miłość do wyczynowego pływania w zimnej wodzie? Jak przyznaje Rafał Miskiniuk, początki miały miejsce podczas morsowania. - To zaczęło się robić trochę nudne. Wchodziliśmy do wody, staliśmy i patrzyliśmy na zegarki, kiedy wyjść. Pływanie to taki spontan. Pojawia się przyjemność, adrenalina, wyzwanie dla ciała i głowy, endorfiny są wspaniałe - mówi 36-latek.



Reprezentacja białskiego klubu Masters Team Białka Podlaska w Estonii (od lewej): Ryszard Sowa, Michał Jagiełło oraz Rafał Miskiniuk

Sukcesy w Estonii

W poprzednim roku białczanie wystąpili w Lodowych Mistrzostwach Świata w Tallinie. W wodzie o temperaturze -0,5 Celsjusza zameldowała się trzyosobowa reprezentacja z Białej Podlaskiej.

Michał Jagiełło w swoim debiucie uzyskał najlepsze miejsce wśród reprezentantów Polski na dystansie

25 m stylem motylkowym i dowolnym. Dzięki tym startom uplasował się na piątym i siódmym miejscu na świecie.

Doskonale wystartował Ryszard Sowa, który wybrał dłuższe dystanse. W pierwszym dniu zmierzył się na 100 m stylem klasycznym, co pozwoliło mu zdobyć dziewiąte miejsce. Najlepszy start odnotował dzień

później, płynąc na 200 m również stylem klasycznym. Ten szalony dystans zapewnił mu znakomitą siódmą lokatę na świecie.

W przedostatni dzień mistrzostw dał o sobie znać trzeci biały zawodnik. Rafał Miskiniuk wystartował na 50 m stylem klasycznym, pobijając swój rekord życiowy o trzy sekundy. Ten wyczyn sklasyfikował go na 23. miejscu na świecie!

Brząz w debiucie

Ryszard Sowa doskonale pamięta pierwsze zawody, które zobaczył na żywo. - To było na Białorusi. Na jeziorze był wyrębany przeręb i tam były wyznaczone tory. Woda miała temperaturę jednego stopnia. Chciałem spróbować i wziąłem udział w zawodach. Zająłem trzecie miejsce i odebrałem brązowy medal. Samo morsowanie (wchodzenie do wody bez zanurzania głowy i rąk) zacząłem cztery lata temu.

Jest zainteresowanie

Wejścia do Krzny budzą wśród przechodniów niemałe zaciekawienie. - Podchodzą i pytają, co robimy w tak zimnej wodzie. Zimą bardzo szybko zapada zmrok, więc w większości przypadków trudno nas zauważyć. Nigdy nie wchodzimy w pojedynkę. Mamy sprawdzone miejsca, bojki. Bezpieczeństwo przede wszystkim - twierdzi.

Lodowi pływacy podkreślają, że pływanie w zimnej

wodzie i morsowanie to całkowiec co innego. Jest bardzo mały odsetek pływaków, nawet wśród morsów. Ale jedno i drugie przynosi korzyści. - Nasza odporność jest dużo większa niż wcześniej. Nie mamy infekcji. Do lekarza nie chodzimy i nie wydajemy na leki. Pojęcie ubierania się na cebulkę nie istnieje - opowiada pierwszy z nich.

M.P.

ODBIERZ ZNIŻKĘ NA PREPARAT I USZCZELNIJ UKŁAD MOCZOWY

Koniec wstydlivego
popuszczania

Odzyskaj kontrolę nad pęcherzem!

► Wyobraź sobie komfort życia bez ciągłego parcia na pęcherz, bez wstydu obaw o niekontrolowane popuszczanie moczu. Setki osób w całej Europie potwierdzają skuteczność przełomowej formuły, która pomaga uszczelnić pęcherz i zmniejszyć dolegliwości ze strony układu moczowego już w kilka dni.



Specjalista ds. urologii

Nietrzymanie moczu? Możesz pokonać krępujące dolegliwości w kilka dni jak ponad 16 tys. osób, które już skorzystały z kuracji

Nowatorska metoda uszczelniania układu moczowego zdobywa coraz większe uznanie specjalistów z całej Europy. Nic dziwnego – jej stosowanie może pomóc zarówno w zahamowaniu niekontrolowanego popuszczania moczu, jak i osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Szacuje się, że aż 8110 osób po kuracji może odzyskać pełną kontrolę nad trzymaniem moczu już po 2-3 zastosowaniach preparatu. Jak to możliwe?

Ekspert wyjaśnia

Nie ma znaczenia, czy nietrzymanie moczu pojawiło się po ciąży, czy ma charakter neurologiczny czy wysiłkowy, występuje tylko podczas aktywności fizycznej, czy stale. Nieistotna jest płeć, ani wiek chorego – w każdym przypadku problem nietrzymania moczu można zwalczyć bez ingerencji chirurgicznej. Kluczem do pokonania dolegliwości jest wzmocnienie mięśni dna miednicy oraz poprawa napięcia tkanek budujących układ moczowy.

Specjalista ds. urologii

do wzmózonej produkcji estrogenów i testosteronu – właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad I pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne niemal natychmiast – bez względu na wiek, płeć i przyczynę dolegliwości.

100% NATURALNY SKŁAD!
Bezpieczna formuła

Odzyskaj kontrolę
nad pęcherzem

- ✓ Regeneracja błony śluzowej cewki moczowej
- ✓ Zmniejszenie parcia na pęcherz
- ✓ Zwiększenie sprężystości i szczelności tkanek budujących układ moczowy

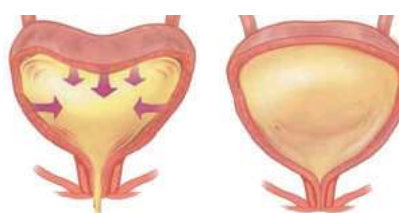
Jak to działa?

Fenomen nowatorskiej kuracji polega na tym, że pomaga ona zmniejszać nadwrażliwość pęcherza już na poziomie komórkowym. Substancje aktywne zawarte w preparacie to w 100% naturalne składniki, które mają korzystny wpływ na budowę odpowiedniego napięcia i jędrności tkanek układu moczowego, a kiedy poszczególne odcinki dróg moczowych stają się mocniejsze i bardziej sprężyste, cały układ moczowy staje się szczelniejszy. To dlatego już po kilku zastosowaniach preparatu, u większości osób parcie na pęcherz ulega złagodzeniu, kończy się niekontrolowane popuszczanie moczu i dyskomfort, a CZAS wytrzymania z pełnym pęcherzem wydłuża się nawet 4-krotnie.

Znów mogę kichać i śmiać się bez obaw!

„Problemy z pęcherzem uprzykrzały mi życie od 2 lat. Przestałam chodzić na basen, unikałam spotkań ze znajomymi, a nawet sytuacji intymnych... Wystarczyło zakaszczyć albo mocniej się zaśmiać i od razu traciłam kontrolę nad pęcherzem. Ten preparat pomógł mi pokonać krępujące dolegliwości po paru dniach! Skończyło się popuszczanie moczu i wizyty w toalecie co 15 minut, nie muszę już nosić żadnych specjalnych wkładek, jestem znowu zdrową i pewną siebie kobietą”

Magda S. 53 lata, Rzeszów



PRZED kuracją PO kuracji

By pęcherz stał się szczelniejszy, jego ścianki muszą odzyskać utraconą jędrność i sprężystość. Ten preparat pomaga przywracać odpowiednie napięcie tkanek, a do tego wspiera wzmocnienie mięśni dna miednicy oraz mięśni kontrolujących, które po kuracji stają się bardziej napięte, silniejsze i mogą pracować właściwie.

wrażliwość pęcherza, a w efekcie są w stanie przywrócić komfort życia bez wstydu i przykrych dolegliwości. Systematyczne stosowanie pomaga uwolnić się od problemu nietrzymania moczu, odsuwając w niepamięć krępujące popuszczanie i częste wizyty w toalecie. Efekty kuracji kumulują się z każdym dniem, dlatego niebawem Twoje życie może wyglądać dokładnie tak, jak przed pojawieniem się dolegliwości ze strony kanału moczowego.

Technologia produkcji tego nowatorskiego preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Klubie Seniora, ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 70% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

**LIMITOWANA ILOŚĆ
ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH!**



ŚWIĄTECZNA PROMOCJA! SUPERCENA 97 ZŁ!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 11 grudnia 2018 r., przysługuje ŚWIĄTECZNA ZNIŻKA! Otrzymasz wówczas preparat przeciwko nietrzymaniu moczu za ~~317 zł~~ 97 zł (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 33 10

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00,
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Pożegnaj dyskomfort –
raz na zawsze

Ten preparat może być najsilniejszą metodą zwalczającą nietrzymanie moczu, jaka kiedykolwiek powstała. Pomaga odbudować błonę śluzową cewki moczowej, czyniąc ją bardziej sprężystą i szczelną, a do tego wpływa na wzmocnienie mięśni dna miednicy nawet o 75-80%. Wykorzystuje naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki



Koniec biegania do toalety co 10 minut

„Nigdy nie pomyślałem, że problem nietrzymania moczu może dotknąć właśnie mnie. Niespodziewane mokre plamy na spodniach i trudność z dotarciem do ubikacji na czas zaczęły się jednak nasilać, a mi było wstyd udać się do specjalisty. Na szczęście ten preparat pomógł mi odzyskać zdrowie. Zahamował popuszczanie moczu, powstrzymał uciążliwe parcie, które zmuszało mnie do ciągłych wizyt w WC. Dzisiaj znowu kontroluje swój pęcherz jak każdy normalny człowiek. Dzięki!”

Waldemar J. 45 lat, Białystok

Komendat straży miejskiej, szefowie pomocy społecznej i żłobka

Zaczęło się końcowe odliczanie dla ludzi Stefaniuka?

BIAŁA PODLASKA:

Ich dni na stanowiskach są raczej policzone - Ewa Borkowska, Agnieszka Kulicka, Artur Koziół narazili się nowemu prezydentowi sprzyjaniem w kampanii wyborczej jego konkurentowi. Kto będzie następny?

Ewa Borkowska została dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej za czasów prezydenta Dariusza Stefaniuka. Podlegała bezpośrednio Michałowi Litwiniukowi, który był jego zastępcą. Chwalił ją, doceniał, jak przypomina pani dyrektor, mówili sobie po imieniu. W kampanii wyborczej Borkowska nie ukrywała, po czyjej stoi stronie. W komentarzach internetowych pisała na przykład, że wprowadzie szanuje kandydata Litwiniuka, ale się nie zgadza z hejtującymi działaniami prezydenta Stefaniuka. Podkreślała, że zrobił dużo dla miasta.



Ewa Borkowska

dyrektor MOPS

Nie zamierzam sama się zwalniać, bo uważam, że na to nie zasłużyłam



Artur Koziół

komendant Straży Miejskiej

Wiem, że są już na mieście komentarze, ale ja się na razie od nich powstrzymam

Bukiet na pożegnanie

Po uroczystościach związanych z Dniem Pracownika Socjalnego (były życzenia od wóldarza, kwiaty, wspólne zdjęcie) Borkowska zagadnęła prezydenta, czy poświęci jej chwilkę. Chciała wiedzieć, na czym stoi przed odejściem na dłuższy urlop, a nie udało się jej porozmawiać wcześniej, bo po zaprzysiężeniu wóldarz nie znalazł dla niej czasu.

- Odnosił się do mnie oschle, chłodno, odparł: ale o co chcesz zapytać, przecież

opowiedziałas się po właściwej stronie... Ja przytaknęłam, ale zapytałam: i co z tego? Nie spodziewałam się, że padnie taki niemerytoryczny argument - opowiada.

Pytała prezydenta, czy go obraziła, czy może mu ubliżyła.

- Powiedział wówczas: musimy to jakoś załatwić. Ja nie mam zamiaru sama się zwalniać, bo uważam, że na to nie zasłużyłam. Nie było uwag do mojej pracy, tylko pochwały z jego strony. Kandydatów było kilku i każdy miał osoby,

które go wspierały, a ja, jeżeli już, robiłam to w czasie wolnym, po godzinach pracy albo brałam urlop, kiedy się angażowałam w kampanię. Poza tym nigdy nie wypowiadałam się negatywnie o Michale Litwiniuku. Czy hasło z jego kampanii „Łączy nas Biała Podlaska” dotyczy tylko opowiadających się po „właściwej” stronie, a 48 procent przeciwnych ma się wyprowadzić? - pyta dyrektor Borkowska.

Pracowników obejmie łaska

W podobnej sytuacji jest kierująca Żłobkiem Miejskim Agnieszka Kulicka. Jak wieść niesie, jej również prezydent Litwiniuk zapamiętał, że wspierała w kampanii rywala. Jak zdradzają pracownicy placówki - anonimowo - żeby się nie narazić, dyrektor Kulicka została przez wóldarza wręcz zbesztana za aktywność w kampanii na rzecz ówczesnego prezydenta i za wciąganie w to podwładnych. - Powiedział o tym wprost na zebraniu, ale stwierdził, że pracownikom wybacza - mówi nasz rozmówca. I przypomina, że kiedy za poprzedniej dyrektor

pracownicy chodzili najpierw na skargę do wiceprezydenta Litwiniuka, on im nie pomógł. Dlatego wsparli Stefaniuka, bo on przynajmniej zrobił porządek. Dyrektorem została wtedy Kulicka. Agnieszka Kulicka jest obecnie na zwolnieniu lekarskim i swojej sytuacji komentować za bardzo nie chce. Waha się, czeka na rozwój sytuacji. - Nie mogę się wypowiadać na tematy służbowe, będąc na zwolnieniu - uzasadniła odmowę. We wcześniejszej rozmowie nie ukrywała, że ceni prezydenta Stefaniuka jako pracodawcę. - Jest wymagający i ciągle podnosi poprzeczkę, nawet kiedy chwali. Dał mi szansę rozwoju, jestem mu za to wdzięczna - mówiła w rozmowie ze Wspólnotą.

Honorowe ultimatum

Na zwolnieniu jest też Artur Koziół, komendant Straży Miejskiej. On z kolei miał usłyszeć od nowego prezydenta: jak masz trochę honoru, to sam się zwolnisz, bo inaczej ja to zrobię... Komendant, o czym wiadomo, był człowiekiem Stefaniuka, bo dzięki niemu zrobił w Straży karierę. Wiadomo też, że niektórzy strażnicy byli

w kampanii aktywni. Co mówi o swojej sytuacji sam komendant? Podobnie jak dyrektor żłobka ma obawy. - Niczego nie potwierdzam i nie zaprzeczam, jestem na zwolnieniu lekarskim. Wiem, że są już na mieście komentarze, ale ja się na razie powstrzymam - kończy rozmowę.

Brak etyki

Zwróciliśmy się do prezydenta Michała Litwiniuka, aby się odniósł do zarzutu, że zamierza zwolnić wspomniane w artykule osoby z zemsty za ich udział w kampanii. - Moją jedyną dotychczas podjętą decyzją personalną jest zmniejszenie liczby zastępców prezydenta miasta do jednego i powołanie na to stanowisko kompetentnego i doświadczonego urzędnika pana Macieja Buczyńskiego. Jeżeli natomiast chodzi o nieliczące z etyką urzędników samorządowych zachowania, to mam o nich podobne zdanie, jak wielu mieszkańców - odpowiedział.

Beata Malczuk

Radni z PiS ruszyli na Litwiniuka

BIAŁA PODLASKA:

Radni PiS przeprowadzili frontalny atak na nowego prezydenta Michała Litwiniuka podczas ostatniej sesji Rady Miasta Biała Podlaska, 30 listopada br. Zdaniem wóldarza oponenci polityczni przedstawiają fałszywy obraz relacji w urzędzie i manipulują informacjami.

Dariusz Litwiniuk z PiS dopytywał o informacje związane ze wstrzymaniem inwestycji dotyczącej budowy galerii Karuzela przy ul. Łomaskiej. Z kolei Adam Chodziński był zażenowany faktem, iż klub PiS nie ma swojej reprezentacji w prezydium rady miasta. Według niego było to stosowane w poprzednich kadencjach. Radny Karol Sudewicz dopytywał o wykreślenie jego osoby z komisji oceniającej stypendia kulturalne. - Jakże są zarzuty wobec mojej pracy? Przez trzy lata komisja działała bardzo sprawnie. Jest mi przykro, że bez słowa wyjaśnienia tak się stało, a byłem pomysłodawcą tego projektu. Jak to ma się do hasła wyborczego „Łączy nas

Biała Podlaska” - dopytywał radny Sudewicz.

Z kolei Henryk Grodecki m.in. chciał usłyszeć informacje o budowie amfiteatru, a mianowicie jaki jest stan inwestycji na dzień dzisiejszy i kiedy będzie zakończona.

Zła atmosfera w urzędzie?

W mocniejszym tonie wypowiedział się Marek Dzyr.

- Dochodzą mnie słuchy z prasy, że atmosfera w urzędzie jest bardzo zła, a zmiany, które pan przeprowadza są przeprowadzane pod przymusem. Chcę zapytać o prawdopodobne naciski czy zastraszanie - pytał radny Dzyr.

Pojawił się też wątek zakończenia obecnego etapu przebudowy ulicy Warszawskiej oraz zwężanych fragmentów tej ulicy. To pytanie zadał radny Stanisław Nikołajczuk.

Na wszystkie pytania starał się odpowiedzieć Michał Litwiniuk. W kwestii Galerii Karuzela odpowiedział krótko - prezydent nie ma władzy, by wstrzymać taką budowę. Może ją wstrzymać sam inwestor lub inspektor nadzoru budowlanego, jeżeli istnieją przesłanki prawne. Miasto otrzymało, do



Marek Dzyr

radny PiS

Dochodzą mnie słuchy z prasy, że atmosfera w urzędzie jest bardzo zła, a zmiany, które pan przeprowadza są przeprowadzane pod przymusem



Karol Sudewicz

radny PiS

Jakże są zarzuty wobec mojej pracy? Przez trzy lata komisja oceniająca stypendia kulturalne działała bardzo sprawnie



Adam Chodziński

radny

Jesteśmy zażenowani, że największy klub radnych opozycyjnych nie ma swojej reprezentacji w prezydium rady miasta

wiadomości, pismo skierowane do nadzoru budowlanego, w którym mieszkańcy wnioskują o wstrzymanie budowy. Prezydent odniósł się też do zarzutów Adama Chodzińskiego odnośnie składu prezydium

rady.

- To nie jest moja decyzja. Uczulam na próby manipulacji. Podawał pan przykład z poprzednich kadencji, ale ostatnio największym klubem opozycyjnym był klub Akcji

Samorządowej, który nie posiadał przedstawiciela w prezydium rady - odparował prezydent Białej Podlaskiej.

Nie skreślamy nikogo

Odnosił się również do słów Karola Sudewicza, który m.in. mówił o skreśleniu go z listy komisji oceniającej stypendia.

- Prezydent nie skreśla członków. Zgodnie z przepisami powołałem nowy skład komisji, według mojej indywidualnej oceny kompetencji - tłumaczył prezydent.

Odpowiedź udzielona została też radnemu Grodeckiemu w sprawie amfiteatru. W ubiegłym tygodniu pojawił się projekt na wzmocnienie konstrukcji. Brakuje jeszcze konstrukcji wzmacniającej most świetlny.

- Kolejne projekty będą spływać do końca 2018 roku. Termin, nie z winy wykonawcy, zostanie wydłużony. Przypomnę, że zmarł główny projektant konstrukcji. Znalaziono zastępcę, który do końca roku wykona projekt całości amfiteatru - odpowiadał Litwiniuk.

Prezydent był bardzo zmieszany pytaniem radnego Dzyra o zastraszanie urzędników. Według Litwiniuka to fałszywy obraz relacji w urzędzie miasta.

Szanujmy wartość słów

- To nieelegancka manipulacja wobec urzędników miejskich. Unikajmy posługiwania się domysłami. Kiedy zapytałem grono urzędników czy mam złe wrażenie, że nie jest tak jak pan insynuuje, usłyszałem, że „chyba się panu radnemu kadencje pomylili” - tłumaczył wóldarz.

W kwestii przebudowy ulicy Warszawskiej odparł, że prace nad 1 etapem mają być zakończone w grudniu. W kwestii zwężenia ulicy prezydent mówił podczas kampanii wyborczej, że przyjrzy się sprawie i dokona analizy. Nie znaczy to jednak, że zwężony odcinek na pewno będzie poszerzony.

- Jeżeli by się okazało, że istnieje potrzeba poszerzenia ponownego ulicy, będą z każdym radnym rozmawiał. Ale proszę nie łapać mnie za słówka, szanujmy wartość słów - odpowiadał prezydent.

Dodatkowo radni dopytywali m.in. o utrzymanie dróg zimą oraz jak wygląda sprawa budowy stadionu miejskiego. W sprawie inwestycji niewiele się poki co zmieniło, miasto podtrzymuje zarzuty wobec wykonawcy.

Maciej Maciejuk

SILNA EREKCJA W KAŻDYM WIEKU!

Męski sposób na Schorzenia prostaty

ODZYSKAJ SEKSUALNY POTENCJAŁ SPRZED LAT

Już 10 tys. mężczyzn odzyskało doskonałą potencję dzięki temu preparatowi

Silna erekcja, dłuższy wzwód – pokaż siłę swojej męskości w każdym wieku. Nowatorska formuła brytyjskich urologów podnosi poziom testosteronu nawet o 84% już po 1. zastosowaniu. Jej skuteczność potwierdza ponad 5700 mężczyzn, którzy w kilka dni wzmocnili potencję i pozbyli się dolegliwości związanych z przerostem prostaty.



Prof. Carl Neumann, urolog

Twórca nowatorskiej formuły eliminującej problemy z męskością wyjaśnia:

„Prostata może szwankować z różnych powodów, w każdym wieku. Dzięki nowatorskiej metodzie możliwe jest błyskawicznie i trwale wzmocnienie potencji w 48 godzin. Kuracja jest przełomowa, z powodzeniem zastępuje bowiem biostymulację laserową prostaty. Zmniejsza przerost gruczołu krokowego bez bólu, zabiegów i żadnych krępujących wizyt u urologa”.

SPRAWNA PROSTATA JUŻ PO 1. ZASTOSOWANIU

Dzięki precyzyjnie dobranym składnikom, preparat przywraca prawidłową masę tkanki prostaty, wzmacnia erekcję i podnosi poziom testosteronu.

Stosując nowe kapsułki, można:

- ✓ Zmniejszyć przerost prostaty
- ✓ Wzmocnić potencję i przedłużyć erekcję o **50-60 minut**
- ✓ Odzyskać stałą gotowość do stosunku

ność ciał jamistych penisa aż o połowę. Większość mężczyzn stosujących nową formułę już po kilku dniach odzyskuje pełny wzwód, silne erekcje oraz komfort korzystania z toalety.

100% DYSKRECJI

Przesyłka zostanie dostarczona do rąk własnych, w opakowaniu, które w żaden sposób nie zdradza jego zawartości. Twoje dane osobowe zostaną usunięte z systemu tuż po dostarczeniu przesyłki.



W GRUPIE RYZYKA JEST KAŻDY MĘŻCZYZNA – TY TEŻ

TURBODOŁADOWANIE TWOJEJ MĘSKOŚCI

Przerywany strumień moczu, budząca w nocy potrzeba skorzystania z toalety i słabszy wzwód na początku nie wyglądają groźnie. Tymczasem lekceważony rozrost prostaty doprowadza do uciążliwych dolegliwości, które negatywnie wpływają na pewność siebie każdego mężczyzny.



„Po kuracji mogę nawet 4x z rzędu!”

Problemy z osiągnięciem pełnej erekcji, a do tego trudności z oddawaniem moczu... Wstyd i przerażenie – mam dopiero 43 lata, a penis już nie działa, jak należy? Na szczęście po kuracji wszystko wróciło do normy, a w łóżku znów jest ogień! Polecam.

Dariusz B., Wrocław

GWARANCJA 100% SATYSFAKCJI



Zadbaj o swojego mężczyznę!

„Mężczyźni często wstydzą się przyznać, że mają problem z prostatą. Gdy mój mąż pierwszy raz zażył ten preparat, nasz seks był niezmierny. Teraz namienne noce są już naszą codziennością, a ja nie zamieniłabym go na żadnego innego kochanka. Korzyści z kuracji odczujecie oboje – i to bardzo intensywnie!”

Marta, 31 lat, Poznań

3X WIĘKSZY POTENCJAŁ W SYPIALNI

Pełna kuracja pozwala zmniejszyć gruczoł prostaty, a także zwiększyć chłon-

ODZYSKASZ POWÓD DO DUMY

Popularność preparatu Neumanna wciąż rośnie. Nic dziwnego – jego stosowanie pozwala zlikwidować przerost prostaty i trwale wzmocnić potencję bez wizyt u urologa. Co więcej – środek nie powoduje żadnych skutków ubocznych i jest bezpieczny nawet w połączeniu z alkoholem.

W Polsce kapsułki dostępne są wyłącznie w sprzedaży telefonicznej.

LIMITOWANA ILOŚĆ ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH!



ŚWIĄTECZNA PROMOCJA! SUPERCENA 97 ZŁ!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **11 GRUDNIA 2018 r.**, przysługuje **ŚWIĄTECZNA ZNIŻKA!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Neumanna za ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.



81 300 33 11

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00, Zwyczajne połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 11 grudnia 2018

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Zaprzysiężenie posła Sławomira Skwarka już 5 grudnia

REGION/POWIAT ŁUKOWSKI Już w środę 5 grudnia w Sejmie zaprzysiężenie Sławomira Skwarka. Były wójt gminy Adamów został posłem.

Posiedzenie Sejmu, na którym Sławomir Skwarek zostanie zaprzysiężony rozpocznie się w środę 5 grudnia o godzinie 10:00. Ślubowanie nowych posłów, a będzie ich jeszcze pięciu oprócz Skwarka, będzie jednym z pierwszych punktów obrad.

Zabierze najbliższych i delegację

Wcześniej były wójt żartował, że wynajmie autobus i zabierze chętnych mieszkańców gminy Adamów na swoje zaprzysiężenie. Niestety okazało



Sławomir Skwarek - od 6 grudnia poseł

się to niemożliwe.

- Chcieliśmy zrobić zajazd na Warszawę, ale dostałem 10 miejsc dla delegacji z gminy, rodziny i przyjaciół i tyle osób mogę zaprosić - mówi poseł.

W poniedziałek 3 grudnia Skwarek złożył mandat radnego sejmiku województwa lubelskiego i przyjął mandat poselski.

Skwarek w tych wyborach zdobył mandat radnego sejmiku, ale kiedy poseł Jarosław Stawiarski z Kraśnika, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki został Marszałkiem województwa lubelskiego, zwolniło się jego miejsce w Sejmie. Pierwszym rezerwowym na liście PiS na to miejsce był właśnie Sławomir Skwarek, który miał dobry wynik w wyborach do Sejmu w 2015 r. Tak więc radny wojewódzki Skwarek szybko awansował na posła.

W związku z tym powiat łukowski ma już dwóch posłów: Krzysztofa Głuchowskiego i Sławomira Skwarka.

Spełnił marzenie

Sławomir Skwarek o swoim wejściu do Sejmu i wyjściu z sejmiku mówił:

- Przyznaję, że się wahałem, ale ojczyźnie się nie odmawia. Zdradził nam również, że zostając posłem spełnił swoje wielkie marzenie. - Od momentu, kiedy postanowiłem zostać politykiem, marzyłem o tym, żeby zostać posłem. Marzenia są bardzo ważne. Tak sobie zamarzyłem w styczniu 1993 r., że dotrę do tego Sejmu. Miałem wtedy niecałe 30 lat - mówi Skwarek.

Bartosz Szumowski

Pijany potrafił rowerzystkę i uciekł

ŁUKÓW Pijany 54-latek w Łukowie potrafił rowerzystkę i nie interesując się jej stanem uciekł z miejsca wypadku.

W piątek 30 listopada po godzinie 14:00 dyżurny łukowskiej komendy policji został powiadomiony o wypadku drogowym, do którego doszło w Alejach Kościuszkich.

Kierowca odjechał

Ze zgłoszenia wynikało, że kierujący „terenowym” samochodem potrafił rowerzystkę i odjechał w kierunku centrum miasta. Świadkowie zdarzenia udzielili pomocy pokrzywdzonej i przekazali policjantom dane pozwalające na identyfikację auta, które ją potrafiło.

- Policjanci analizując zapis miejskiego monitoringu i prze-



Policjanci analizując zapis miejskiego monitoringu i przekazane dane bardzo szybko odnaleźli samochód marki Hyundai zaparkowany na jednym z osiedli. (fot.KPP Łuków)

kazane dane bardzo szybko odnaleźli samochód marki Hyundai zaparkowany na jednym z osiedli mieszkaniowych. Auto miało „świeże” uszkodzenia błotnika i pokrywy silnika. Funkcjonariusze nie zastali w mieszkaniu właściciela pojazdu, ustalili, że jest on aktualnie w pracy. W chwili, gdy policjanci rozmawiali z domownikami do mieszkania wszedł

54-letni właściciel hyundaia. Tłumaczył mundurowym, że nie jeździł autem i że nic nie wie o tym zdarzeniu. Rozmawiając z mężczyzną policjanci poczuili od niego woń alkoholu. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że 54-latek miał ponad promil alkoholu w organizmie. Mężczyzna powiedział mundurowym, że alkohol spożywał poprzedniego dnia

- informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Był na monitoringu

W międzyczasie właściciel auta zorientował się, że zdarzenie drogowe mogło „nagrać się” na monitoringu i powiedział policjantom, że to on kierując autem potrafił rowerzystkę

i odjechał z miejsca zdarzenia. W tym przypadku 54-latek nie mylił się. Faktycznie moment potrącenia rowerzystki przez samochód, jego numery rejestracyjne, a także wizerunek kierowcy zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu.

- Okazało się, że pokrzywdzona 53-letnia rowerzystka na szczęście nie doznała poważnych obrażeń. Kobieta nie chciała wzywać karetki pogotowia, mówiła że nie ma potrzeby interwencji lekarskiej - dodaje Józwik.

Zakaz kierowania

54-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna już stracił prawo jazdy, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty. Grozi mu wysoka grzywna, kara pozbawienia wolności i zakaz kierowania pojazdami.

mo

Uderzył nissanem w pieszka na przejściu

41-letnia łukowianka z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala po tym jak została potrącona na przejściu przez 62-letniego kierującego nissanem.

We wtorek 27 listopada przed południem w Łukowie na ul. Piłsudskiego kierujący samochodem nissan 62-letni łukowianin potrafił pieszka. Pokrzywdzona 41-latką z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Na szczęście okazało się, że są to niegroźne urazy, życiu i zdrowiu pokrzywdzonej kobiety nie zagraża niebezpieczeństwo.

- Z ustaleń policjantów z łukowskiej drogówki wynika, że kierujący autem mężczyzna dojeżdżając do przejścia, nie zachował szczególnej ostrożności i pomimo obowiązku nie

ustąpił pierwszeństwa przechodzącej przez jezdnię pieszej. Efektem tego było potrącenie kobiety. Kierowca tłumaczył się policjantom, że to piesza wtargnęła na przejście bezpośrednio przed jego samochodem - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamery miejskiego monitoringu. Policjanci analizując okoliczności zdarzenia uznali, że kierujący samochodem nissanem spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Za rażące naruszenie przepisów mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy. Sprawa będzie miała finał w sądzie. Mężczyźnie grozi wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami.

mo



(fot.KPP Łuków)

Weekend z policją: stracone prawka i mandaty

POWIAT ŁUKOWSKI Postępowania karne, grzywny i 7 zatrzymanych praw jazdy. To konsekwencje jakie poniosą kierujący pojazdami zatrzymani w miniony weekend (30 listopada, 1 i 2 grudnia) przez policjantów w powiecie łukowskim.

Nietrzeźwy kierujący stanowi zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego. Dlatego też reagujemy na takie przypadki. - Nawet anonimowa informacja przekazana policjantom przyczynia się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców - apeluje Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Niestety mimo licznych apeli na drogach wciąż poruszają się nietrzeźwi kierujący pojazdami.

Z alkoholem we krwi

W piątkowe popołudnie 30 listopada łukowscy policjanci ustalili, że kierujący Hyundaiem 54-letni łukowianin, który potrafił rowerzystkę i uciekł z miejsca zdarzenia miał ponad promil alkoholu w organizmie.

Kilkadziesiąt minut później 48-latek z Łukowa na ul. Dmocha uderzył ffordem w dwa inne pojazdy i pojechał do domu. Gdy zatrzymali go policjanci, okazało się, że miał 3,7 promila alkoholu w organizmie.

Kolejny nietrzeźwy kierowca to 25-latek, który jechał volkswagenem w Dąbiu. Młody mężczyzna widząc policjantów zjechał z drogi na pobliską posesję i przesiadając się z fotela kierowcy, posadził tam swoją siostrę.

W nocy z soboty na niedzielę (1 na 2 grudnia) w Sulejach 20-latek z gm. Łuków kierując Audi uderzył w ogrodzenie posesji i uszkodzonym autem pojechał do domu. Później okazało się, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie.

Każdy z mężczyzn stracił już prawo jazdy, wkrótce staną przed sądem, gdzie odpowiedzą za kierowanie „po pijaku”.

Za szybko

Wśród wielu sprawdzonych aut, funkcjonariusze zatrzymali do kontroli min. 3 kierujących, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. Niechlubnym rekordzistą okazał się 24-latek z gm. Stoczek Łukowski, który w niedzielne popołudnie w obszarze zabudowanym w Kienkówce jechał volkswagenem golfem z prędkością 134 km/h. Został ukarany wysokim mandatem, a jego „konto” zasililo 10 punktów karnych. 24-latek i dwóch innych kierujących „z ciężką nogą” już straciło prawo jazdy. Zatrzymane dokumenty uprawniające do kierowania pojazdami ci kierowcy odzyskają za trzy miesiące.

mo

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Piotruś Pabian, Wola Burzecka, 27 listopada, godz. 12.45, 3,90 kg, 57 cm. Rodzice: Magda i Krzysztof Rodzeństwo: Jasio (2 l.)



Syn państwa Miturów, Wola Bukowska, 28 listopada, godz. 5.00, 3,55 kg, 55 cm. Rodzice: Magdalena i Rafał. Rodzeństwo: Kacper (6 l.) i Bartek (2 l.)



Zuzia Łukijańczuk, Biała Podl., ur. 26 listopada, godz. 9.20, 3,5 kg, 57 cm. Rodzice: Sylwia, Łukasz Rodzeństwo: Maja (4 l.)



Weronika Dżyk, Biała Podl., ur. 23 listopada, godz. 23.55, 4 kg, 60 cm. Rodzice: Natalia, Damian



Liliana Szokało, Biała Podl., 27 listopada, godz. 13.20, 2,7 kg, 51 cm. Rodzice: Aneta, Jacek Rodzeństwo: Kamila (6 l.)



Jaś Łaskiewicz, Zberbecze, 28 listopada, godz. 12.16, 3,8 kg. Rodzice: Patrycja, Marcin Rodzeństwo: Piotr



Córka państwa Korlagów, Nowa Grzędówka, 27 listopada, godz. 13.10, 3,44 kg, 55 cm. Rodzice: Dorota i Grzegorz



Zuzanna Duk, Szaniawy Poniaty, 27 listopada, godz. 9.45, 3,325 kg, 54 cm. Rodzice: Anita i Adam. Rodzeństwo: Julia i Nikola



Piotr Szewczyk, Biała Podl., 22 listopada, godz. 23.34, 3,3 kg, 57 cm. Rodzice: Agnieszka, Marcin



Antoni Miechowicz, Biała Podl., 23 listopada, godz. 7.20, 3,1 kg, 53 cm. Rodzice: Marta, Sebastian



Wiktoria Zajko, Małaszewicze Duże, 22 listopada, godz. 19.55, 2,9 kg, 53 cm. Rodzice: Wioleta, Łukasz



Nikodem Jerzytroć, Koczukówka, 29 listopada, godz. 8.30, 3,7 kg, 56 cm. Rodzice: Gabriela, Krystian Rodzeństwo: Lila 5l. Hubert (12 l.), Sebastian (14 l.)

SZPITAL W LUBARTOWIE



Mateusz Kotowski z tatą, Biała Podlaska, ur. 27.11, godz. 14.25, 3,25 kg, 54 cm. Rodzice: Klaudia i Hubert Rodzeństwo: Julka (1 rok)



Kacper Adameczek, Ferdynandów, gm. Adamów, powiat łukowski, ur. 29.11, godz. 21.45, 2,25 kg, 51 cm. Rodzice: Marlena i Paweł Rodzeństwo: Nikola (3 l.)



Antoś Abramuk, Biała Podlaska, ur. 29.11, godz. 15.45, 4,12 kg, 62 cm. Rodzice: Natalia i Leszek



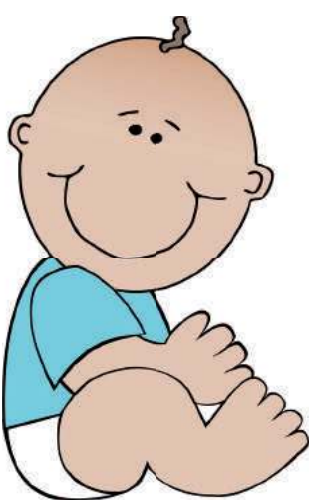
Lena Czaplińska, Radzyń Podlaski, ur. 25.11, godz. 00.45, 3,37 kg, 54 cm. Rodzice: Urszula i Piotr Rodzeństwo: Filip (3 l.)



Alicja Żuk, Klonownica Duża, powiat bialski, ur. 26 listopada, godz. 12.20, 4,58 kg, 58 cm. Rodzice: Ewelina i Paweł



Ela Rądkowska, Biała Podlaska, ur. 26.11, godz. 11.50, 3,70 kg, 58 cm. Rodzice: Katarzyna i Grzegorz Rodzeństwo: Sara (3 l.)



Czołowe zderzenie busów na krajówce

POW. RADZYŃSKI
28 listopada
Ok. godz. 8.30
w Bezwoli doszło
do wypadku drogowego.

Kierujący samochodem dostawczym marki Renault Master, 56-letni mieszkaniec gm. Komarówka Podlaska, w wyniku nieprawidłowego wyprzedzania samochodu osobowego Volvo S60, którego kierujący zatrzymał się z zamiarem skrętu w lewo, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku jazdą samochodem marki Fiat Ducato. Fiatem kierował 23-letni mieszkaniec gm. Stanin. W wyniku zdarzenia z obrażeniami ciała

do szpitala trafił kierujący renault i pasażer fiata. Badanie stanu trzeźwości wykonane przez policjantów potwierdziło, że kierujący pojazdami byli trzeźwi. Droga w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin. Ruch odbywał się wyznaczonymi objazdami. Policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności zdarzenia.

mm

Najprawdopodobniej nieprawidłowe wyprzedzanie było przyczyną wypadku drogowego, do którego doszło wczoraj na DK-63 w m. Bezwola. Doszło tam do czołowego zderzenia samochodu marki Renault Master z jadącym z naprzeciwka pojazdem marki Fiat Ducato. W wypadku brał udział jeszcze pojazd marki Volvo. W wyniku zdarzenia dwie osoby trafiły do szpitala



Policjanci uratowali wychłodzoną 62-latkę

POWIAT ŁUKOWSKI
Wycieńzoną i wychłodzoną 62-latkę przewieziono do szpitala po tym jak sąsiedzi wezwali policję.

Policjanci z Adamowa dowiedzieli się o trudnej sytuacji 62-latki z gminy Krzywdą od jej sąsiadów.

Mundurowym przekazano informacje, że mieszkająca samotnie kobieta od kilku dni nie wychodzi z domu. Pomimo chłodu nie widać było, żeby z komina wydobywał się dym.

- Policjanci, którzy odwiedzili starszą kobietę ustalili, że od kilku dni nie jadła ona żadnego posiłku, nie ogrzewała mieszkania i nikt jej

nie pomógł. Funkcjonariusze ocenili, że kobieta jest w złej kondycji, wycieńczona i wychłodzona, dlatego wezwali do niej karetkę pogotowia – informuje Marcin Józwiak, rzecznik prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Kobieta trafiła do szpitala, jej życiu i zdrowiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. Zapewne, gdyby nie informacja przekazana policjantom z Adamowa 62-latka mogła nie mieć szans na przeżycie w niskiej temperaturze, jaka panowała w jej domu. Policjanci przypominają: niskie temperatury to wyjątkowo trudny okres dla bezdomnych, starszych, często chorych, samotnie mieszkających osób i proszą o sygnały o takich przypadkach.

mo

Caritas może wesprzeć Twoje dziecko

Caritas Diecezji Siedleckiej do 15 grudnia prowadzi dodatkowy nabór do programów stypendialnych: „Skrzydła” oraz „Dwa Talenty”, które są skierowane do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych.

Program „Skrzydła” służy finansowemu i rozwojowemu wsparciu dzieci i młodzieży, których edukacja jest zagro-

żona przez szczególnie trudną sytuację oraz tych, którzy znaleźli się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji losowej. Dzięki udzielonej pomocy dzieci będą mogły m.in. pojechać z klasą na wycieczki szkolne, uczęszczać na zajęcia pozalekcyjne, sportowe czy skorzystać z korepetycji. Roczna kwota stypendium wynosi 1500 zł.

Program „Dwa Talenty” wspiera utalentowane dzieci i młodzież w rozwijaniu pasji. Stypendysta w ramach udzielonego wsparcia, które wynosi 2000 zł w roku szkolnym, będzie mógł pojechać na obóz lub uczęszczać na zajęcia, które rozwijają jego pasję, za-

kupić sprzęty potrzebne do jej realizacji, np. gitara czy aparat fotograficzny.

Oba programy są prowadzone we współpracy z pedagogami szkolnymi, Parafialnymi Zespołami Caritas, Szkolnymi Kołami Caritas lub pracownikami placówek Caritas Diecezji Siedleckiej – osób, które znają sytuację rodzinną dziecka i widzą, jak udzielone stypendium wpływa na jego rozwój.

Aby zgłosić dzieci do programów należy do 15 grudnia dostarczyć wniosek wypełniony przez szkołę (zawierający opinię na temat dziecka) i rodziców wraz z załączeniem

informacji poświadczających dochody rodziny: zaświadczenie z pracy o dochodach z ostatnich trzech miesięcy, informacja na temat posiadania bądź nieposiadania gospodarstwa rolnego (przelicznik hektarów przeliczeniowych) + osoby posiadające gospodarstwo rolne dołączają informacje o dopłatach unijnych, zasiłki i świadczenia z Ośrodka Pomocy Społecznej i świadczenia alimentacyjne.

rr

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Marianna Szymanek, 74 lata
zm. 17 listopada, Dołha
Roman Trochimiak, 67 lat
zm. 19 listopada, Międzyrzec Podl.

Stefan Jakubiuk, 64 lata
zm. 22 listopada, Międzyrzec Podl.

Leszek Grochowski, 59 lat
zm. 24 listopada, Przychody

„UPPUK” Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740

„Argus” w Międzyrzeczu
tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Andrzej Daciuk 69 latzm. 17 listopada, Kodeniec
Janina Huk 92 lat
zm. 18 listopada, Sosnowica
Alina Kaznowska 86 lat
zm. 20 listopada, Parczew
Marian Drob 63 lata
zm. 20 listopada, Kodeniec

Janina Suchorab 82 lata
zm. 23 listopada, Parczew
Jan Sidorczuk 67 lat
zm. 24 listopada, Milanów
Józef Naumiuk 94 lata
zm. 24 listopada, Parczew
Bolesław Denisiuk 83 lata
Zm. 25 listopada, Parczew
Leokadia Suchorab 96 lat
zm. 25 listopada, Parczew
Janina Trubalska 90 lat
zm. 26 listopada, Parczew
Marian Blajda 67 lat
zm. 27 listopada, Parczew
Alina Smoczyńska 89 lat
zm. 28 listopada, Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel.: 604 282 248

RADZYŃ

Henryk Musiejuk 89 lat
zm. 22 listopada, Radzyń
Halina Pulik 58 lat
zm. 24 listopada, Radzyń
Jadwiga Osak 87 lat
zm. 24 listopada, Turów
Leszek Nakoneczny 63 lata
zm. 26 listopada, Radzyń
Franciszek Michaluk 85 lat

zm. 26 listopada, Radzyń
Marian Mazurek 71 lat
zm. 28 listopada, Bedlno Radz.
Zofia Wąsowska 92 lata
zm. 28 listopada, Marynin
Sławomir Górecki 55 lat
zm. 28 listopada, Radzyń
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Elżbieta Nowak, 93 lata
zm. 24 listopada, ŁukówWaldemar Adamczyk, 62 lata
zm. 24 listopada, WojcieszówWanda Bogusz, 88 lat
zm. 26 listopada, Wojcieszów-Stefania Fornal, 91 lat
zm. 28 listopada, Tuchowicz-Krzysztof Michalczyk, 68 lat
zm. 27 listopada, ŁukówKrystyna Połec, 78 lat
zm. 28 listopada, TuchowiczLeszek Lutowski, 86 lat
zm. 27 listopada, ŁukówMarek Paweł Bącik, 44 lata
zm. 15 listopada, Wola OsowińskaZofia Peryt, 59 lat
zm. 20 listopada, ŁukówAnna

Gogłuska, 61 lat
zm. 19 listopada, ŁukówAlina Bednarczuk, 79 lat
zm. 29 listopada, ŁukówWanda Wrzosek, 82 lata
zm. 29 listopada, SerokomlaHalina Słodkowska, 76 lat
zm. 29 listopada, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Alina Mościbrocka, 87 lat
zm. 23 listopada, Krasówka
Weronika Derlukiewicz, 92 lata
zm. 25 listopada, Leśna Podl.
Jan Och, 73 lata
zm. 25 listopada, Biała Podl.
Edward Bielecki, 78 lat
zm. 26 listopada, Biała Podl.
Felixsa Hawro, 91 lat
zm. 26 listopada, Lubenka
Czesław Milaniuk, 82 lata
zm. 26 listopada, Kolembrody
Janina Byszko, 93 lata
zm. 27 listopada, Kolonia Kołczyn
Remigiusz Waszczuk, 53 lata
zm. 28 listopada, Biała Podl.
Stanisław Jarocki, 49 lat
zm. 25 listopada, Lubenka
Ryszard Zalewski, 86 lat



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędzka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Tanie pogrzeby

Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Ksiądz Józef Pruszkowski (1837 Biała Podlaska - 1925 Lublin), obrońca i kronikarz Unitów Podlaskich

Spisał dzieje prześladowań unitów w podlaskich parafiach

Przepisał dziesiątki księży i setki wiernych. Przejrzał księgi parafialne i dokumenty. Zapisał przekazy, które przez lata carskiej niewoli nie mogły trafić na papier. Dzięki sumienności i skrupulatności księdza Józefa Pruszkowskiego potomkowie podlaskich unitów mogą zobaczyć, ile ich przodków kosztowała wierność swojej wierze i przekonaniom.

Kult Męczenników z Pratulina oraz ich - formalnie nie wyniesionych na ołtarze - braci w wierze i niedoli z Drelowa, Polubicz, Hroda, Przegalin i setki innych podlaskich wioseczek nie byłby możliwy bez zebrania większej ilości wiarygodnych i w miarę konkretnych informacji o ich losach. Od samych ofiar prześladowań wiemy stosunkowo niewiele: umiejętność pisania nie była wówczas powszechna. Ci zaś, którzy potrafili, nie zawsze mieli oddech sporządzania notatek. Bardziej liczyć można było na duchownych, którzy ze swoich działań misyjnych na Podlasiu zostawiali szczegółowe relacje (wydany jest m. in. ich zbiór „Tajna misja jezuitów na Podlasiu (1878-1904)”). Jeśli autorzy mieli odrobinę zmysłu obserwacyjnego i talentu - przykładem mogą być tu znakomite pamiętniki z wycieczek misyjnych księdza Jana Urbana - zostawiali po sobie lektury fascynujące, które i dziś czyta się nie gorzej niż powieści przygodowe. Cenne informacje znajdujemy w publikacjach autorstwa miejscowych ziemian (np. „Podlaskie Hospody Pomyłuj”

Jadwigi Łubieńskiej, pani na Kolanie) albo literatów (ze szczególnym podkreśleniem roli, jaką odegrała nowela Reymonta „Z ziemi chełmskiej”). Najbardziej znaną publikacją jest jednak „Martyrologium, czyli męczeństwo Unii św. na Podlasiu” dwutomowe wydawnictwo autorstwa księdza Józefa Pruszkowskiego, jednego z najwybitniejszych duchownych i historyków Kościoła przełomu XIX i XX wieku.

Podlaski kapłan, który się carowi nie kłaniał

Pruszkowski urodził się w Białej Podlaskiej w rodzinie Marcina i Franciszki. Ojciec był urzędnikiem. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego diecezji podlaskiej, które mieściło się w Janowie, studiował też w Akademii Duchownej w Warszawie. Tam też w 1861 roku przyjął święcenia kapłańskie. Karierę duchowną łączył z zapalem do badań historycznych, był w seminarium wykładowcą bibliistyki. Pełnił funkcję sekretarza ostatniego biskupa janowskiego przed kasatą diecezji, wielkiego patrioty i obrońcy unitów, Beniamina Szymańskiego. Wraz z nim oraz niepokornym biskupem warszawskim Platerem musiał znosić rozmaite szykany ze strony władz carskich - po upadku Powstania Styczniowego

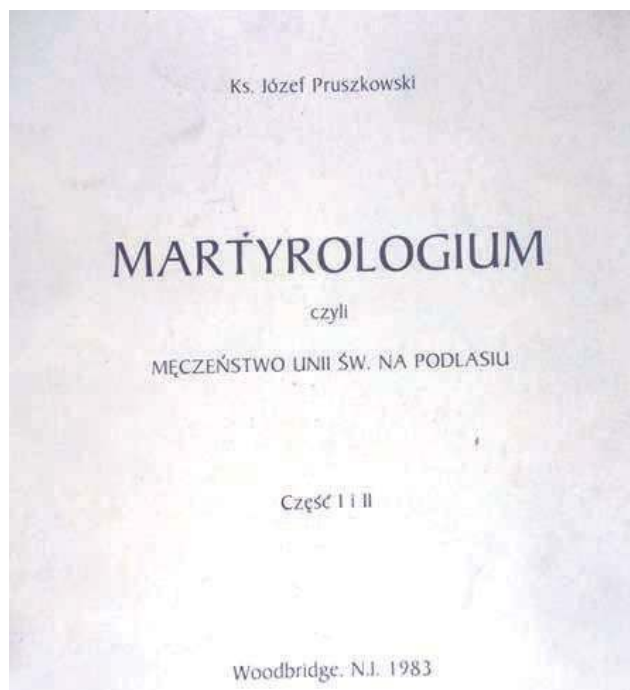
był przez pewien czas więziony, zabroniono mu mieszkać w Janowie jako osobie „niepożądanym”

nej wśród ludności prawosławnej”

Zarzut ten wynikał z działalności edukacyjnej wśród ludu: Pruszkowski jeździł chętnie po podlaskich wsiach z wykładami dotyczącymi historii Polski oraz Kościoła unickiego. Na zarządzenie władz był kapłanem w zakładzie dla nieuleczalnie chorych w Warszawie, proboszczem w Bobrownikach nad Wieprzem (1881-1891), Wąwolnicy (1891-1901), Garbowie (1901-1906) i parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie (od 1906). Przez cały czas publikował wyniki swoich badań naukowych, zaś jego książki o Janowie i dziejach diecezji „Historia zjawionego i cudownego obrazu Matki Boskiej oraz kościoła i probostwa w Leśnej na Podlasiu zabranego na własność prawosławia” (1897), „Janów Biskupi czyli Podlaski” (1897), „Leśna na Podlasiu” (1897), „Kodeń Sapichów, jego kościoły i starożytny obraz Matki Bożej Gwadelupeńskiej” (1898) do tej pory zachowały wartość naukową i stanowią dla miłośników podlaskiej historii cenne źródło informacji.

Dzieje unitów dziejami Podlasia

Opus vitae Pruszkowskiego było jego kronikarskie, ale mające też w sobie elementy dobrej roboty dziennikarskiej i publicystyki, obszerne „Martyrologium...”. Na podstawie zebranych wśród duchowieństwa i ludu relacji, zaś w późniejszych rozdziałach także własnych doświadczeń, autor szeroko



Aż dziw, że dzieło księdza Pruszkowskiego nie było w ostatnich latach wznawiane, czytelnicy ciągle posługują się nakładem emigracyjnym z New Jersey (!) z 1983 roku

przedstawił obraz prześladowań unitów w diecezji chełmskiej. W pierwszym tomie, opowiadającym zdarzenia do 1882 roku, podpisanym „PJK Podlasiak” autor, oprócz opisu zjawisk właściwych dla całego terenu, dekanat po dekanacie i parafia po parafii, relacjonuje zdarzenia w poszczególnych wioskach, wymieniając nazwiska pobitych, zabitych, zesłanych, obojętnych karami i grzywnami. W tomie II, (pierwsze wydanie w 1917 roku, II znacznie poprawione w 1922 roku), opisuje niedole z lat 1882 - 1915, przemiany wywołane konwersją na rzymski ka-

tolicyzm w 1905 roku oraz opór przeciw działaniom rusyfikacyjnym. Wiele z wydarzeń i opisywanych osób Pruszkowski znał osobiście. Często zarzuca się mu wprowadzenie jednostronności, zapal kaznodziejski, niechęć do prawosławia, skłonność do wpadania w patos. Zanotowane przez niego relacje rzeczywiście pełne są emocji. Autor nie miał też oczywiście możliwości konfrontowania ich np. ze źródłami rosyjskimi. Temperament polemiczny autora nie osłabia jednak waloru dokumentacyjnego, szczegółowości opisów i staranności pracy.

Właśnie do „Martyrologium...” sięgają najczęściej poszukiwacze informacji o przeszłości podlaskich parafii

w ich okresie heroicznym 1874 - 1915, znajdując tam inspiracje do budowania dumy z własnej historii, tworzenia samoidentyfikacji jako „potomkowie unitów”. W ostatnich kilkudziesięciu latach ku czci Męczenników Podlaskich nie tylko wyświęcane są kościoły i organizowane uroczyste nabożeństwa, ale imię Unitów Podlaskich nadawane jest szkołom m.in. w Wóhyniu, Drelowie czy Międzyrzeczu Podlaskim.

Ksiądz, uczony, patriota

Po ukazaniu tolerancyjnym Mikołaja II w 1905 roku, a następnie odzyskaniu niepodległości, sędziwy już duchowny i uczony związał się z lubelską kurią (diecezja lubelska obejmowała wówczas dawne granice podlaskiej) i powstającym Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. W latach 1906-1919 był profesorem i kierownikiem Zakładu Prawa Kanonicznego Seminarium Duchownego w Lublinie. W 1922 został profesorem honorowym KUL. W latach 1868-1881 nosił godność dziekana dekanatu podlaskiego, od 1905 był kanonikiem, a od 1910 prałatem-kustoszem kapituły lubelskiej. Przez wiele lat wspierał finansowo AU w Krakowie (od 1918 PAU), w 1920 został powołany na członka-korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Granica getta w Białej Podlaskiej. Dzielnica żydowska zlokalizowana była w śródmieściu, na ulicach Grabanowskiej (obecnej Moniuszki), Janowskiej, Prostej i Sadowej. Miała ona charakter półotwarty - nie była ograniczona murem, acz jej opuszczanie oczywiście było zakazane pod rygorem kary śmierci. Wstępu na teren getta nie mieli też Polacy. Żydów zabierano do wykonywania uciążliwych prac: regulacji Krzny, budowy lotniska w Małaszewiczach, odgruzowywania twierdzy w Brześciu

Jak już czuć, to porządnie

Terespolskie pomniki Suworowa

19 września 1794 niedaleko Brześcia i Terespoła rozegrała się bitwa pomiędzy wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez generała Suworowa a polskimi generała Sierakowskiego. Polacy stracili armaty, wycofali się w nieładzie, zaś swojemu dowódcy i jego żołnierzom Rosjanie zbudowali w okolicach Terespoła pomnik.

A w zasadzie to nawet trzy. Jeden przetrwał do dziś: znajdziemy go w polach koło wsi Polatycze. Miał napis „Pamięci suworowskich wspaniałych bohaterów poległych w walkach z Polakami 8 IX 1794 r.”. Po I wojnie usunięto rosyjskie napisy. Wtedy też większość wykonanych z cennych metali zdobień znikła, zaś inskrypcja przybrała treść: „Żołnierzom armii polskiej i rosyjskiej poległym pod Terespołem we wrześniu 1794”.

Drugi stał w samym mieście. Został odsłonięty 22 października



Nieistniejący pomnik wojsk Suworowa w Koroszczynie. Armaty najprawdopodobniej dziś znajdują się w Białej Podlaskiej koło Pałacu

1902. Swoim kształtem pomnik naśladował miecz z wyszczerbionym ostrzem, z gałęzią laurową w dolnej części. Całość wznosiła się na wysokość 4,3 metra. Powyżej płaskorzeźby lauru znajdowała się mosiężna tablica z rosyjskim napisem „W tym miejscu po brzeskiej bitwie 8 września 1794 (kal. juliański) 29 dni kwaterował ze swoimi wspaniałymi żołnierzami

feldmarszałek austriackiej i sardyńskiej armii, graf Świętego Cesarstwa Rzymskiego, grand Królestwa Sardyńskiego, generalissimus Rosyjskiej Armii szlachetny książę włoski, graf Aleksandr Wasiliewicz Suworow-Rymnicki”. Podobną tablicę zlokalizowano na tylnej ścianie monumentu. Informowała ona, że fundatorami pomnika były pułki biorące udział w bitwie, ministerstwo wojny, 19 Korpus Armijny oraz załoga Twierdzy Brzeskiej. Monument został zniszczony po odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

Był też trzeci, w Koroszczynie, który znam tylko z fotografii z 1903 roku - ale być może Czytelnicy wiedzą więcej. Zwieńczony krzyżem prawosławnym dedykowany był ofiarom bitwy. Obelisk z czterech stron otaczały wkopane w ziemię dwunastofuntowe działa. Wydaje się, że właśnie te działa zdobią dzisiaj park Pałacu Radziwiłłów w Białej, choć prawdopodobnie działa otaczały też pomnik w Polatyczach.

Zbigniew Smółko



Będzie spacer czy „ciężary”

W niedzielę w Dublinie odbyło się losowanie eliminacji Mistrzostw Europy 2020. Czy los był łaskawy dla reprezentacji prowadzonej przez Jerzego Brzęczka?

Biało-czerwoni trafili do grupy G. Rywalami biało-czerwonych będą: Austria, Izrael, Słowenia, Macedonia i Łotwa. Oddajmy głos naszym czytelnikom i ludziom sportu.

M.P.



Mateusz Połyńka,
dziennikarz Wspólnoty

Łotwo

Nie wyobrażam sobie innego scenariusza jak nasz pewny awans na trzy kolejki przed końcem eliminacji



Wojciech Machnowski,
zawodnik Granicy Terespol

Równy

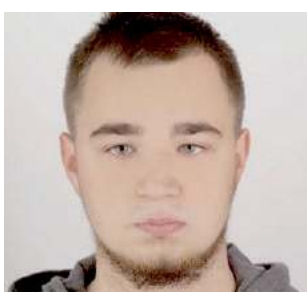
Grupa jest w miarę wyrównana. Polska i Austria to faworyci stawki



Dominika Gąsieniec,
zawodniczka AZS PSW

Ciężko

Losowanie nie poszło po naszej myśli. Będzie ciężko wyjść z grupy



Adam Winiarczyk,
kibic piłkarski

Łatwo

To grupa marzeń. Myślę, że wszyscy przed losowaniem wzięliby takich rywali w ciemno



Paweł Jędrzejuk,
były piłkarz Podlasia

Zobaczmy

Pozornie łatwa grupa zawsze jest bardzo trudna. Oby nie włączyło się myślenie Polaka. E tam..., damy radę...



Marcin Kieruczenko,
trener SPLGMP Rogoźnica

Dziwnie

Trafiliśmy do dziwnej grupy. Jesteśmy faworytem, ale musimy patrzeć na naszą obecną dyspozycję



Rafał Wliźło,
trener Orlika-2 Biała Podlaska

Marzenie

Trafiliśmy do grupy marzenia. Jak nie wygrać tej stawki, chyba oszaleję



Robert Dołęga,
trener Orłąt Łuków

Fart

Użyję pięciu wyrazów, by określić losowanie. Mieli farta jak mało kto



Adrian Szydłowski,
trener Red Sielczyk

Szczęśliwie

To było dosyć szczęśliwe losowanie. Nie powinniśmy mieć większych problemów z awansem



Andrzej Hulajko,
szef sportu w powiecie parczewskim

Umiarkowanie

Uniknęliśmy trudnych rywali, choć łatwo nie będzie. Wszyscy nasi przeciwnicy potrafią sporo napsuć krwi

Zuzia i Mikołaj mistrzami

Hala Szkoły Podstawowej w Podedwórzku była areną finału rejonowego w indywidualnym tenisie stołowym w kategorii igrysk dzieci i młodzieży dziewcząt oraz chłopców.

W rywalizacji wzięło udział 33 sportowców. Czwórka najlepszych uzyskała prawo gry w finale wojewódzkim. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagroził zawodników oraz zawodniczki z podium okolicznościowymi pucharami, zaś ci, którzy wywalczyli promocję do dalszych rozgrywek, otrzymali pamiątkowe dyplomy. Finał wojewódzki odbędzie się 12 grudnia w Kocudzie.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĄT

1. Zuzanna Piątkowska (PG Chotyłów), 2. Sandra Kasperska (SP Wola Bystrzycka), 3. Sylwia Końska (SP Huta Dąbrowa), 4. Amelia Piszcz (SP Huta Dąbrowa), 5-6. Kinga Adamczyk (SP



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych tenisistów i tenisistek w rejonie

Wola Bystrzycka), Andżelika Olesiejuk (PG Chotyłów), 7-8. Katarzyna Kuflowa (SP 3 Parczew), Aleksandra Osipiuk (SP Jabłoń), 9-12. Wiktoria Przekorzyńska (SP 3 Parczew), Olga Sutryk (SP Dębowa Kłoda), Gabriela Kosińska (PG 4 Biała Podlaska), Magdalena Mitura (SP 9 Biała Podlaska), 13-15. Julia Cholewa (SP Czemierniki), Marta Brodawka (SP Kąkolewnica), Laura Kutnik (PG 3 Biała Podlaska).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA CHŁOPCÓW

1. Mikołaj Czerniec (SP Krzywda), 2. Mikołaj Jalowski (SP Krzywda), 3. Artur Celiński (SP Dębowa Kłoda), 4. Jakub Polak (PG 3 Biała Podlaska), 5-6. Mateusz Kot (PG 4 Biała Podlaska), Sebastian Andrzejuk (SP Konstantynów), 7-8. Grzegorz Sekuła (Gimn. Suchowola), Adrian Bernat (SP Wola Osowińska), 9-12. Miłosz Stanisławski (Gimn.

Suchowola), Kacper Stadnik (SP Geś), Jakub Ustymowicz (PG Tucznia), Kamil Kulik (SP Dębowa Kłoda), 13-16. Sebastian Chmielewski (SP 9 Biała Podlaska), Igor Prokopiuk (PG Tucznia), Sebastian Tomczyszyn (SP 9 Biała Podlaska), Filip Wieliczko (SP Dębowa Kłoda), 17-18. Paweł Kaczan (SP Jabłoń), Mateusz Łukasiewicz (SP Misie).

M.P.

Franek Szabluk znaczy sukces

Mieszka w Malowej Górze, a sukcesy odnosi w najodleglejszych zakątkach świata i Europy. Właśnie wrócił z Mistrzostw Europy federacji WPA w wyciskaniu sztangi leżąc w Gruzji.

Złoto, złoto i brąz

62-latek niedawno okazał się najlepszy w Trnawie, tylko w federacji WUAP (bez koszulek). Teraz w specjalistycznym sprzęcie w stolicy Gruzji nie miał sobie równych. Franciszek Szabluk triumfował w Tibilisi. W pierwszej próbie uzyskał 215 kg. - Poszło zgodnie z planem. Szczerze, to nie bardzo poczułem, że mam ciężar nad głową - mówi zawodnik Gaja Zalesie. Uzyskany wynik dał mu pierwsze miejsce w jego grupie wiekowej (60-64 lata). Co więcej, triumfował w kategorii do 100 kg w stawce do 40 lat, zaś w „generalce” zajął najniższe miejsce na podium.

Centymetr do rekordu

- Zwycięstwo cieszy, jednak uzyskane rezultaty traktuję z przymrużeniem oka. Może centymetra zabrakło mi do



Na Franka Szabluka (pierwszy z lewej) nie ma mocnych

231 kg. Wtedy pobiłbym o kilogram rekord, który zdołałem „wykręcić” w maju w Łucku na Ukrainie. Dosłownie o włos byłbym od wyrubowania swojego wyniku życiowego. Kolejne podejście i 245 kg „ubiło mnie”. Nie dałem rady - dodaje.

Jak na Sybirze

62-latek przyznaje, że warunki startowe w Tibilisi były dalekie od sprzyjających. - Startowało ponad trzystu zawodników i zawodniczek. W sali był ziąb. Bodaj sześć stopni. Chyba Putin zakrę-

cił im gaz. Czułem się jak na Sybirze. Może to wyglądałoby jak tłumaczył, ale w takich warunkach trudno było o dobry wynik. To trzeba było zobaczyć i przeżyć. Mało to może kogoś obchodzić, ale w takich okolicznościach ciężko o ciepłą mięśnię, by zrobić dobry rezultat. Rozgrzewałem się w dresie i czapce. Autentycznie - twierdzi Szabluk.

Edwood i Eko-Bug na medal

W stolicy Gruzji pojawili się sportowcy z całej Europy i nie tylko. - Oprócz mnie był

jeszcze jeden Polak z Białegostoku. Reprezentacja miejscowych była okazała, jak również prawie setka Armeńców, Rosjan, zawodników z Uzbekistanu, Turkmenistanu, Iraku czy Iranu. Chciałbym podziękować firmie Edwood Edwarda Tymoszuca oraz Eko-Bug. Bez nich mój wyjazd nie doszedłby do skutku. Dzięki nim miałem zagwarantowane przeloty, opłacone startowe, noclegi oraz wyżywienie.

Nie zamierza kończyć

Franciszek Szabluk nie zamierza poprzestać na swoich rekordach Europy i Świata. Mimo, że kolejna rocznica urodzin zbliża się nieubłaganie, on myśli o następnych startach. W planach mam wyjazd na Węgry, Słowację oraz do Chicago, tylko muszę sprawdzić, czy wiza jest jeszcze ważna - śmieje się. W miniony weekend startował w Pucharze Świata w Siedlcach w federacji XPC. O jego występie już za tydzień. - Przede mną organizacja kolejnych dużych zawodów w Zalesiu. 23 i 24 marca odbędą się u nas Międzynarodowe Mistrzostwa Polski. Już dzisiaj zapraszam w nasze gościnne progi - kończy.

M.P.

Michał „Majki” Litwiniuk. Prezydent - sportowiec

Nowy szef Białej Podlaskiej to człowiek od najmłodszych lat związany ze sportem. Miłość trwa do dzisiaj. Jak przez lata Michał Litwiniuk radził sobie z aktywnością fizyczną? Jak rozpoczyna dzień? Jakie odnosił sukcesy?

Z mlekiem matki

Szeroko pojęta kultura fizyczna towarzyszyła mu od pierwszych chwil życia. - Wraz z braćmi: Wojtkiem i Piotrkim wyssaliśmy ją z mlekiem mamy. Zostaliśmy wychowani przez rodziców, którzy przez całą karierę zawodową związani byli z białą Akademią Wychowania Fizycznego. Dzisiaj są emerytowanymi wykładowcami, ale dorastaliśmy w tej atmosferze. Obiekty i korytarze uczelni znaliśmy od pierwszych chwil życia. Oboje zaszczepiali w nas pasję, w zdrowym rozumieniu. Sport wyczynowy jest pięknym wyzwaniem, ale najważniejsza dla każdego człowieka jest aktywność ruchowa - mówił Michał.

Aktywność przede wszystkim

Rodzice: Ewa i Stefan Litwiniukowie od małego zaszczepiali w synach miłość do sportu. - Od działywalni na nas swoim przykładem. Mama, która ma pięcioro wnucząt, do niedawna znajdowała czas na prowadzenie aerobiku dwa razy w tygodniu dla kobiet. Cały czas pomaga w zajęciach dla młodych matek, czy też pań w stanie błogostawionym wspólnie ze swoją synową - Edytą, żoną Wojtka. Tata jest instruktorem narciarstwa i łączy przyjemne z pożytecznym, ucząc młodszych od siebie prawidłowego zjeżdżania ze stoków. Jest również specem od kajakarstwa - dodaje.

Wiele specjalności

Co ciekawe, tylko najmłodszy brat Michała - Piotr jest absolwentem uczelni sportowej, wszyscy uzyskali szereg uprawnień instruktorskich. Prezydent Litwiniuk posiada uprawnienia z: narciarstwa, windsurfingu, survivalu, kajakarstwa. Ponadto Michał jest również żeglarzem jachtowym oraz ratownikiem WOPR. Wszystkie te pasje szef Białej Podlaskiej realizuje. - Swoje urlopy od pracy zawodowej na uczelni, czy urzędniczej spędza na obozach organizowanych przez rodzinną firmę - twierdzi.

Znajomi Lewandowskich

Extreme academy to firma, która w swojej ofercie ma organizację obozów sportowych letnich i zimowych, treningi personalne, konsultacje dietetyczne, szkolenia interpersonalne, eventy integracyjne dla firm, wyjazdy szkoleniowo-integracyjne, kursy dla trenerów. Szefową jest Edyta Litwiniuk - znana w całym kraju trener oraz dietetyk. Często ją można zobaczyć na ekranach



Michał Litwiniuk wraz z bratem Wojtkiem i podopiecznymi podczas survivalu

telewizorów. Współpracuje z Anną Lewandowską, żoną najlepszego polskiego piłkarza. Edyta oraz brat Michała - Wojciech, pracują w teamie Lewandowskiej w firmie Healthu Plan by Ann.

Prezydent w bagnie

Od pięciu lat Michał Litwiniuk wraz z rodziną pod własną marką organizują obozy. - Szkolimy dzieci, młodzież i dorosłych. Wyjazdy rodzinne to coś wspólnego. Jest czas na wspólne spędzanie czasu oraz szkolenie swoich umiejętności. Zimą jeździmy do Zakopanego, latem na Mazury, do Ogonek nad jezioro Świącay - mówi. Prezydent Białej Podlaskiej z dziećmi w bagnie? Nauka poruszania się na linie? Wspólne ogniska i szef Białej Podlaskiej grający na gitarze? Tylko z Extreme academy.

W Białej przegrywali najlepsi

Jako kilkulatek chodziłem na mecze piłki ręcznej. Miałem to szczęście jako kibic uczestniczyć w najlepszych czasach w historii szczyptorniaka w Białej Podlaskiej. Wraz z kolegami dopingowaliśmy naszych ulubieńców. Twarze pomalowane na biało-zielono, bębny, piszczałki, trąbki. Nieco starszym kibicem był Michał Litwiniuk, który wraz z braćmi i znajomymi siedział w rzędzie wyżej. Takiego „Majki” pamiętam do dzisiaj. - Minęło ponad 20 lat od kiedy jestem zagorzałym fanem AZS-u. Moja pasja zrodziła się, gdy przed dwoma dekadami ówczesny AZS AWF Pol-Kres zaczął dyktować warunki najlepszym polskim markom na parkietach ówczesnej Ekstraklasy. Niebieska hala AWF-u była określana „jaskinią lwa”. Ogłoszący doping 800 kibiców, specyficzny obiekt sprawiał problemy najlepszym drużynom, włącznie z Iskłą Kielce czy Petrochemią Płock. Nie mówię już o DGT Wybrzeżu Gdańsk, które w składzie z braćmi Lijewskimi, Siódmakami długo nie potrafiło u nas wygrać - opowiada Michał.

Świadek historii

Litwiniuk był jednym z wielu fanów, który brał udział w dwudniowym

wym wyjeździe na turniej Pucharu Polski w 1999 roku. Białczanie zdobyli trofeum, ale Ogólnopolski Klub Kibica docenił klasę kibiców z grodu nad Krzną. Puchar z rąk prezesa UKFiT Jacka Dębkiego odebrał szef Wojciech Horegląd, obecny kierownik drużyny AZS-u. - Do Płocka pojechaliliśmy dwoma lub trzema autokarami. - Grający wówczas zawodnicy są moimi znajomymi, kolegami - dodaje.

Pozostał niedosyt

Prezydent grodu nad Krzną do dzisiaj żałuje, że nie mógł być na wyjazdowym spotkaniu w Krakowie. AZS AWF właśnie w hali Hutnika wygrał, wydawałoby się przegrany, mecz (białczanie do przerwy przegrywali różnicą siedmiu trafień). - Znajomi byli i wielokrotnie opowiadali mi o tamtych wydarzeniach. Kibole z piłki nożnej po swoim spotkaniu przyszli na halę. Ruszyli przez parkiet, by pobić naszych kibiców. Wybili szybę w autokarze. Gdyby nie policja, mogłoby być naprawdę ciepło. Tamten mecz przeszedł do historii. Co ciekawe, w bramce rywali grał Sławomir Szmal.

Od piachu do Orlika

W minionym tygodniu odbyły się ostatnie mecze Białskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. W drugoligowych rozgrywkach brał udział Michał Litwiniuk. - W „Szóstkach” gram od 20 lat. Obecnie występuję w Mario Presto Oldboy. Staralem się znaleźć czas, by nawet w kampanii wyborczej wyjść na boisko i pograć z kolegami. Udało mi się zdobyć cztery bramki. Teraz mamy piękne Orliki, a zaczynaliśmy na piaskowym boisku, w tumanach kurzu przy ul. Warszawskiej, gdzie teraz mieści się obiekt Szkoły Trenerów przy Polskim Związku Piłki Nożnej. Chłopięca pasja trwa do dzisiaj. Oprócz nieopisanego frajdy z „charatania w gałę”, sport to znajomość, przyjaźń i ta nieopisana atmosfera. Na dobrą sprawę jestem już oldboyem, ale to świetna sprawa kopać piłkę z o wiele młodszymi i czasami ich ogrywać. Zdarza się, że w „Szóstkach” w jednym zespole występuje ojciec i syn. To coś wspólnego - opowiada „Majki”.

Mistrz. Dalej będzie strzelać

Litwiniuk doskonale pamięta duży sukces w Białskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. - Z ówczesnym zespołem Koali wygraliśmy pierwszą edycję ligi halowej. Zdarzyło się, że wygraliśmy puchar ligi na dworze oraz zajęliśmy trzecie miejsce. Dzisiaj z przyjemnością, o ile czas pozwala, przychodzę na mecze. W zestawieniu trochę starszych panów próbujemy dotrzymać kroku młodszemu. Nic się nie zmieni. Jako prezydent również będę rywalizował w „Szóstkach”. Czemu nie. W niejednym spotkaniu jeszcze wystąpię - dodaje. Ale będzie wydarzenie. Z pewnością zdarzy się sytuacja, gdy szef Białej Podlaskiej ogra rywala albo huknie z połowy boiska, co mu się przecież wielokrotnie zdarzało.

Początki w Podlasiu

Piłkarska pasja zrodziła się, jak w wielu przypadkach, na podwórku. - To było pomiędzy blokami przy ulicy Zamkowej. Jeszcze raz przepraszam sąsiadów za obite ściany bloków i okien. Technika szlifowaliśmy w tzw. kwadraty. Nie wiem czy dzisiaj młody człowiek wie, co to była za gra - wspomina. W wieku bodajże 12 lat Michał pojawił się na treningach w Podlasiu. - Tam zaczynałem. Moim pierwszym trenerem był Ryszard Więcierzewski, który był również moim nauczycielem wychowania fizycznego. Do tej pory jest moim kolegą, a wcześniej wzorem do naśladowania. Nasze drogi ponownie się spotkały. Został radnym miasta. Pamiętam go jako wysportowanego faceta, który świetnie odnajdował się wśród swoich zawodników. Zawsze będę go szanował za to, że wkładał dres i ze swoją klasą sportową ze Szkoły Podstawowej nr 2, do której należałem, biegł do lasu. Tam rozwijaliśmy swoje umiejętności i ciężką fizyczną. Kiedyś nienawidziłem słowa „ogólnorozwójka” - dodaje Litwiniuk.

Syn chce mieć drążek

Właśnie w ten sposób rozpoczyna swój dzień prezydent Białej Podlaskiej. - Gdy tylko wstanę z łóżka rozpoczynam dzień od rozciągania.



Prezydent Białej Podlaskiej z dziećmi w bagnie? Nauka poruszania się na linie? Wspólne ogniska i szef Białej Podlaskiej grający na gitarze? Tylko z Extreme academy

Robię podstawowy zestaw ćwiczeń. Pojawiają się brzuszki, pompki, podciąganie na drążku. Wzorem taty ćwiczę również jego dzieci. Syn Wojtek coraz częściej prosi mnie o zakupienie dla niego własnego drążka. Pompek czy brzuszków jeszcze nie robią. Dopiero później biorę prysznic i zaczynam życie - przyznaje.

Gol w finale

KIKS Biała Podlaska. Przed laty drużyna złożona z grona znajomych, a w większości przypadków byłych piłkarzy, była postrachem w największych rozgrywkach Pucharu Polski. W sezonie 2009/2010 drużyna dotarła do finału zmagania na szczeblu Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Przegrała 3:4 z wówczas czwartoligowym Huraganem Międzyrzec. Jedną z bramek zdobył właśnie Litwiniuk. - Sam KIKS jest przykładem aktywności fizycznej osób, które zakończyły profesjonalne uprawianie piłki nożnej. Sprawiało nam to wielką frajdę. W drodze do finału pokonaliśmy przecież 4:1 Podlasie Biała Podlaska. Spotkanie odbyło się na naszym stadionie miejskim. Do dzisiaj pamiętam tego gola. Maciej Biegajło rzucił prostopadłą piłkę. Popędziłem i uprzedziłem bramkarza lewą nogą, chociaż dominującą jest ta druga. Jak dobrze pamiętasz, w końcu wszedłeś na boisko - opowiada z uśmiechem.

Rowerem w świat

Przez lata Litwiniuk trasę z domu do pracy i z powrotem przemierzał rowerem. - To się nie zmieni. Wiadomo, że samochodem służbowym będę musiał się poruszać, by pokonać większe odległości, jednak nie zmienię swojego stylu życia. Nadal będę wsiadał na rower lub będę chodził piechotą. Wielokrotnie słyszałem i widziałem pozytywne reakcje mieszkańców. Samochód służbowy będzie ostatecznością. Gdy będę musiał zwiedzić miejskie instytucje, posłużę mi do tego mój dwukołowiec - śmieje się.

Męczarnie „Majkiego”

Podczas kampanii Michał Litwiniuk mocno się męczył. - Musiałem odstawić rower z prostej przyczyny. Podczas rozmów wręczałem mieszkańcom ulotki, gazety, gadżety. Na rower zabrałbym niewiele rzeczy. Dlatego używałem auta. W poniedziałek rano byłem uwolniony od bagażu. Wsiadłem na rower i przyjechałem na przystanek autobusowy, by dziękować białczanom za poparcie, częstując ich pączkami.

„Zajarali” go bracia

Trzy lata temu Michał wraz z Wojciechem i Piotrem wzięli udział w zawodach triathlonowych. - Namówili mnie bracia oraz Edyta. Wtedy jeszcze nie rozumiałem euforii, z jaką podchodzili do dyscypliny. Po pierwszym starcie, kiedy gotowały się we mnie endorfiny zrozumiałem, że mam kolejną życiową pasję. W zeszłym roku ukończyłem triathlon na dystansie połowy IronMena w Gdyni. Przepląnąłem 1900 metrów, przejechałem 90 km rowerem i przebiegłem półmaraton, czyli 21 km. Zająłem mi to pięć godzin i 47 minut. W tym roku poza startem na dystansach sprinterskich, wzięliśmy udział w sztafetowym triathlonie. To było w Bydgoszczy. Wojtek przepłynął 3800 m w godzinę i 13 minut, ja przejechałem 180 km w sześć godzin i 20 minut, a Piotrek przebiegł maraton w trzy godziny i 42 minuty. Zajęliśmy ósme miejsce, a byliśmy jedyną braterską sztafetą - opowiada.

Łatwiej skupić się na pracy

Kiedy Michał znajduje na to wszystko czas? - Biegam i jeżdżę na rowerze późno wieczorem. W ciągu dnia nie mam na to czasu. Raz, bądź dwa razy dziennie z samego rana chodzę na basen. Kocham nurkować. Wyznaczenie sobie celów sportowych bardzo umiejętnie pozwala zarządzać swoim czasem. Po porannym rozpylaniu czy rozbieganiu, łatwiej skupić się na pracy - kończy.

Mateusz Połyńska

PIŁKA NOŻNA 65-latek nie ma jeszcze dość. Po wielu latach wraca na trenerską ławkę seniorów

Grodecki w Lutni Piszczac



Henryk Grodecki objął posadę trenera w dziewiątej drużynie Klasy Okręgowej. Jak twierdzi, przed nim duże wyzwanie. Już rozmawia z zawodnikami, którzy mogliby wzmocnić ekipę. 5 grudnia o godz. 18 pierwszy sparing pod jego wodzą. Lutnia zmierzy się w Białej Podlaskiej z TOP-em 54.

ROZMOWA
Z Henrykiem Grodeckim, nowym trenerem Lutni Piszczac.

Skąd pomysł na ponowną pracę z seniorami?

- Miałem 19 lat, gdy prowadziłem trampkarzy Spójni Lublin. W trakcie studiów pracowałem w AZS-ie. Z tego składu w późniejszych latach w seniorach grali: Tadeusz Pawłowski, Ireneusz Nosowski czy Mirosław Matusiewicz. Od 1979 roku prowadziłem seniorów. Byłem w: Łęcznej, Sokołowie Podlaskim, Motorze Lublin, Huraganie i Victorii. Właśnie w Parczewie po raz ostatni miałem pod swoją opieką dorosłych zawodników. Graliśmy w czwartej lidze. Później zaangażowałem się w TOP-54, gdzie spędziłem osiemnaście lat.

Chyba nie ma pan czasu na emeryturę?

- Właśnie pojawiło się więcej wolnych godzin i zdecydowałem się na podjęcie prowadzenia Lutni. Ciągnie wilka do lasu. Prezes Piotr

Dawidziuk przypomniał sobie o mnie. Chcę się zaangażować. Mam nadzieję, że obie strony z tego skorzystają. Teraz są dopiero nieśmiało początki.

Dla młodszych kibiców jest pan przede wszystkim byłym trenerem TOP-u 54...

- Jak mówiłem, w tym klubie spędziłem osiemnaście lat. To dużo. Po powrocie z wojaży, czasie poza Białą Podlaską, fajnie się stało, że po namowach Krzysztofa Krucewicza i Mirosława Golucha zaangażowałem się w TOP. Trudno powiedzieć, że wtedy był to prowincjonalny klub. Była jedna drużyna prowadzona przez pierwszego z nich. Zespół piłki ręcznej prowadził drugi. Mieliśmy jeszcze cheerleaders oraz sekcję bilarda. Wziąłem rocznik 1998. Dzięki przychylności ówczesnego prezydenta Macieja Kosika udało się zrobić klasy sportowe. Ruszyliśmy powoli. Z tego zrodził się silny, duży klub. Mieliśmy sześć najstarszych zespołów młodzieżowych w ligach wojewódzkich, od młodzika młodszego do juniora starszego. Odnosiliśmy spore sukcesy. Gro zawodników dostawało szanse gry w kadrach województwa. Wychowaliśmy kilku piłkarzy. Był przecież Ariel Borysiuk, który grał w kadrze. Blisko niej jest Sebastian Szymański z Legii Warszawa. Trzeba pamiętać o Łukaszu Stefaniu, czy Adrianie Chomiuku, występujących swego czasu w Ekstraklasie, odpowiednio w Górniku Łęczna i Polonii Bytom.

O Klasie Okręgowej w ostatnich latach mógł pan tylko czytać w prasie?

- Dokładnie. Mam obawy, czy sobie poradzę w nowym układzie. Przez pracę w samorządzie nie było mnie w futbolu przez cztery lata. Fajnie to wygląda. Byłem w Piszczacu.

Wszedłem do sali, w której ściana jest wypełniona zdjęciami drużyn Lutni. Naliczyłem ponad dwudziestu swoich byłych podopiecznych.

Właśnie Lutnia. Związał się pan z zespołem, który jest największym przegranym jesieni. Nie pamiętam zespołu z Piszczaca, który jesienią dostałby tyle policków...

- Dziewiąte miejsce i tylko 15 punktów. Trudno mi ocenić zespół. Nie widziałem go w pierwszej części sezonu. 5 grudnia zagramy z TOP-em w Białej Podlaskiej. Po meczu spotkam się z drużyną i porozmawiamy. Był problem z obsadą bramki. Z tego co wiem, już się wyjaśnił. Jest problem z frekwencją na treningach.

Da się to zmienić?

- Jeśli ktoś uczy się w Warszawie to trudno od niego wymagać, by pojawiał się na zajęciach w tygodniu w Piszczacu. To jest Klasa Okręgowa, a nie profesjonalna piłka. Z drugiej strony trudno wyobrazić sobie współpracę z zawodnikiem, który przyjeżdża tylko na mecze.

Jaki jest cel na rundę wiosenną?

- Nikt nie postawił przede mną konkretnego celu. Myślę, że obie strony liczą na to, że powolna i systematyczna praca da efekt w postaci przygotowania zespołu „na jutro”. Ambicje w Piszczacu są i sięgają trochę wyżej niż Klasa Okręgowa. Lutnia grała w czwartej lidze i chciałaby wrócić na to miejsce. Są ku temu podstawy. W ostatnich latach baza poszła mocno do przodu. Budynek klubowy jest piękny i funkcjonalny. Do tego stadion z trybuną, gdzie swoje mecze gra teraz Podlasie. Za plecami boisko treningowe z oświetleniem. W naszej okolicy trudno o podobny stadion.



SPARINGI LUTNII

5 grudnia, TOP-54 Biała Podl.
2 lutego, Podlasie Sokółów Podl.
9 lutego, LZS Dobryń
16 lutego, Huragan Międzyrzec Podl.
24 lutego, TOP-54 Biała Podl.
2 marca, Grom Kąkolewnica
9 marca, Wektra Zbuczyn
16 marca, Górnik Łęczna
23 marca, Perła Sławatycze (Puchar Polski)
30 marca, Puchar Polski (ewentualnie)

KIM JEST HENRYK GRODECKI?

Urodził się 13.08.1953 roku w Lublinie. Jest wychowankiem Motoru. Zawodnik: Spójni Lublin, Stali Poniatowa, RAKS-u/AZS AWF Biała Podlaska, Rotkartu Klonownica. Jako trener prowadził: AZS AWF Biała Podlaska, Rotkart Klonownica, Górnik Wałbrzych, Avię Świdnik, Górnik Łęczna, AZS Podlasie Biała Podlaska, MKS Sokółów Podlaski, Motor Lublin, Huragan Międzyrzec Podlaski, Victorię Parczew. Mając 26 lat został trenerem seniorów AZS-u. Przez 18 lat pracował w drużynach młodzieżowych TOP-u 54 Biała Podlaska. W ostatnich latach był radnym Białej Podlaskiej, naczelnikiem wydziału edukacji Urzędu Miasta oraz przez kilkadziesiąt dni - zastępcą prezydenta Dariusza Stefaniuka.

Rozmawiał pan z potencjalnymi zawodnikami, którzy mogliby przyjść do Lutni?

- Wykonałem kilka telefonów. Zobaczmy co z tego wyjdzie. Jeśli przyszedłby do nas, skorzystałby z tego drużyny, jak i on sam. Podlasie nie ma zespołu rezerwy. Lutnia powinna być naturalnym klubem współpracującym z ekipą z Białej Podlaskiej.

M.P.

Pod patronatem Wspólnoty

Zagraj w HMO

Przed nami XXI edycja Halowych Mistrzostw Okręgu grup młodzieżowych, które organizuje Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. W związku czekają na zgłoszenia gospodarzy zawodów oraz drużyn, które będą chciały wziąć udział w tych prestiżowych zmaganiach.

W rozgrywkach każdy klub będzie mógł wystawić po jednej drużynie. W kategoriach najmłodszych: skrzat, żak młodszy, orlik młodszy - po dwie ekipy. W sumie zaplanowanych jest dziewięć turniejów. Formularz zgłoszeniowy można pobrać ze strony www.bozpn.pl.



larz zgłoszeniowy można pobrać ze strony www.bozpn.pl.

Kto gospodarzem?

Wiadomo, że juniorzy młodsi (rocznik 2002 i mł.) będą się

mierzyć 3 lutego w hali SP nr 5 w Białej Podlaskiej. Trampkarze starsi (rocznik 2004 i mł.) zagrają w tym samym miejscu 10 lutego. Pozostałe terminy: 26, 27 stycznia, 2, 9, 16, 17, 23, 24 lutego są wolne.

Kategorie i roczniki

Junior starszy (2000 i mł.), junior młodszy (2002 i mł.), trampkarz starszy (2004 i mł.), młodzik starszy (2006 i mł.), orlik starszy (2008 i mł.), orlik młodszy (2009 i mł.), żak starszy (2010 i mł.), żak młodszy (2011 i mł.), skrzat (2012 i mł.).

M.P.

Znamy terminy

Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej przedstawił program ramowy drugiej części sezonu.

Piłkarze Klasy Okręgowej zainaugurują rundę wiosenną 7 kwietnia. Identycznie będzie wyglądała sytuacja w przypadku ekip w Klasie A. Sezon zakończy się 23 czerwca. Zwieńczeniem rozgrywek będzie gala piłkarska, która odbędzie się 29 czerwca w Wisznicach. Więcej o dokładnych terminach już za tydzień.

TERMINY SPOTKAŃ KLASY OKRĘGOWEJ

7 kwietnia, niedziela
14 kwietnia, niedziela
28 kwietnia, niedziela
1 maja, środa

5 maja, niedziela
12 maja, niedziela
19 maja, niedziela
26 maja, niedziela
2 czerwca, niedziela
9 czerwca, niedziela
16 czerwca, niedziela
20 czerwca, czwartek
23 czerwca, niedziela

Puchar na początek

Wiosna rozpocznie się od zmagania w III rundzie Pucharu Polski. Spotkania zaplanowane zostały na 24 marca. Kolejny szczebel odbędzie się tydzień później. Ćwierćfinały zostaną rozegrane 10 kwietnia, półfinał 24 kwietnia, zaś finał 15 maja.

M.P.

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA Podsumowanie rundy jesiennej w wykonaniu Podlasia Biała Podlaska

O utrzymanie będzie trudno

Na półmetku rozgrywek zespół Przemysława Safańskiego plasuje się w strefie spadkowej. Biało-zieloni wygrali trzy spotkania, trzy zremisowali i ponieśli aż dziesięć porażek. Szczególnie w roli gospodarza spisywali się kiepsko. W ośmiu bojach na stadionie Państwowej Szkoły Wyższej oraz Lutni Piszczac zdobyli zaledwie punkt. Zdecydowanie lepiej radzili sobie na obcych terenach.

DUŻE RUCHY KADROWE

Przed startem sezonu 2018/2019 doszło do ogromnych przetasowań w składzie. Pojawiło się wielu młodych zawodników, którzy mieli za zadanie zastąpić wiodące postacie z poprzednich rozgrywek.

Do Podlasia przybyli: Sebastian Całka (Eko Różanka), Hubert Łukanowski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Bartłomiej Tkaczuk (Motor Lublin), Mariusz Chmielewski (Polonia Warszawa), Patryk Czułowski (Avia Świdnik), Olaf Martynek (Motor Lublin), Mateusz Chyła (Miedź II Legnica), Patryk Mitura (Polisia Kock), Maciej Wrzosek (Lublinianka Lublin).

Odeszli: Karol Buzun, Maciej Wojczuk (obaj Orleńscy Radzyń Podlaski), Kamil Pajnowski (Górnik Łęczna), Mateusz Maciak (Bug Wyszków), Adrian Siemieniuk (Orleńscy Łuków), Michał Iwańczuk (Lublinianka Lublin), Luka Gugeszaszwili (Jagiellonia Białystok, wypożyczenie do Dila Gori - Gruzja), Kamil Kocoł (Chelmska Chelmska), Sebastian Czapski (kontuzja), Paweł Woźniak (TOP-54 Biała Podlaska), Przemysław Skrodziuk (Lutnia Piszczac).

MECZ PO MECZU

Czarni - Podlasie 0:2

Bramki: Czułowski 18', Kruczyk 22'.

Podlasie - Hutnik 1:4

Bramki: Czułowski 2' - Gawełki 24', 80', Świętek 64', 90'.

Sokół - Podlasie 3:1

Bramki: Kapuściński 15', 55', Jędryas 73' - Leśniak 32'.

Podlasie - Stal K. 0:3

Bramki: Maj 24', Król 81', Szewc 90'.

Motor - Podlasie 3:1

Bramki: Bonin 6', Brzyski 57' (k), Paluch 84' - Kosieradzki 79'.

Podlasie - KSZO 0:3

Bramki: Madej 51', Jedlikowski 63', Kapsa 74'.

Stal Rz. - Podlasie 2:2

Bramki: Zagdański 14',



Tomasz Złomańczuk (z lewej) zrezygnował z pracy w Podlasiu po sześciu kolejkach. Rolę pierwszego szkoleniowca przejął Przemysław Safański, który wcześniej był jego asystentem

BILANS ZAWODNIKÓW				
IMIĘ I NAZWISKO	IŁOŚĆ MECZÓW	MINUTY	ŻÓŁTE KARTKI	CZERWONE KARTKI
Tomasz Andrzejuk	16	1309	5	0
Sebastian Całka	1	1	0	0
Mariusz Chmielewski	13	320	3	0
Mateusz Chyła	12	970	0	1
Patryk Czułowski	17	1443	3	0
Kacper Dmitruk	13	411	2	0
Kamil Dmowski	15	726	6	0
Paweł Komar	15	1303	5	1
Mateusz Konaszewski	15	1202	4	0
Jarosław Kosieradzki	11	552	0	0
Marcin Kruczyk	14	870	4	1
Damian Leśniak	10	486	2	0
Mateusz Łakomy	9	742	3	0
Hubert Łukanowski	9	265	0	0
Olaf Martynek	13	459	2	0
Patryk Mitura	13	799	4	0
Tomasz Nieścieruk	16	1051	4	0
Artur Renkowski	13	1098	1	0
Jakub Syryjczyk	17	858	0	0
Bartłomiej Tkaczuk	12	365	0	0
Maciej Wrzosek	8	720	0	0
Paweł Zabielski	1	17	0	0
Maciej Zagórski	9	810	0	0

Płonka 84' - Syryjczyk 73', Dmowski 80'.

Podlasie - Chelmska 0:4

Bramki: Kompanicki 5', Kotowicz 61', Kozuchowski 70', Zawisław 90'.

Podhale - Podlasie 1:0

Bramka: Płaskowski 38'.

Podlasie - Wólczanka 1:1

Bramki: Chyła 90' - Pietluch 63'.

Wiślanie - Podlasie 1:2

Bramki: Bator 82' - Czułowski 24', Kruczyk 54'.

Podlasie - Orleńscy 1:5

Bramki: Andrzejuk 20' - Kalita 16', 73', Waniowski 62', Wojczuk 85', Perin 90'.

Avia - Podlasie 1:1

Bramki: Prędota 28' - Syryjczyk 89'.

Podlasie - Soła 2:3

Bramki: Andrzejuk 49', Kruczyk 83' - Mitura 11' (s), Ceglarczyk 16', Kuczak 65'.

Spartakus - Podlasie 1:1

Bramki: Zawadzki 31' (k) - Kruczyk 22' (k).

Wisła S. - Podlasie 0:1

Bramka: Leśniak 35'.

Podlasie - Wisła P. 0:1

Bramka: Stanisławski 46'.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA



26 stycznia, godz. 11 (D) Orleńscy Radzyń Podl.
2 lutego, godz. 12 (W) Olimpia Zambrów
9 lutego, godz. 11 (D) Motor Lublin (CLJ)
13 lutego, godz. 18 (W) Mazovia Mińsk Maz.
16 lutego, godz. 11 (D) Lublinianka Lublin
23 lutego, godz. 11 (D) Chelmska Chelmska
2 marca, godz. 11 (D) KS Wąsilków
10 marca, godz. 11 (D) Tytan Wisznice
(d - mecz w Białej Podlaskiej, w - spotkanie na wyjeździe)

STRZELCY PODLASIA

4 gole - Marcin Kruczyk

3 gole - Patryk Czułowski

2 gole - Tomasz Andrzejuk, Damian Leśniak, Jakub Syryjczyk

1 gol - Mateusz Chyła, Kamil Dmowski, Jarosław Kosieradzki

M.P.

**ROZMOWA Z Przemysławem Safańskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska**

Jesteśmy pełni wiary

Jaką ocenę w skali szkolnej postawiłbyś swojemu zespołowi za pierwszą część sezonu?

- Ciężkie pytanie. Myślę, że będzie to „trója”.

Nie za wysoko? Przecież zajmujecie miejsce w strzbie spadkowej...

- Nasz dorobek punktowy nie jest zadowalający. Nikt z nas nie jest przez ten fakt uśmiechnięty, ale takie są realia.

Z drugiej strony trudno było prorokować, że zdobędziemy dużo więcej „oczek”, skoro przed sezonem doszło do poważnych ruchów kadrowych. Miałem do dyspozycji mocno niedoświadczony zespół, nie licząc kilku przypadków. Takich można policzyć na palcach jednej ręki: Paweł Komar, Mateusz Konaszewski, Damian Leśniak, Patryk Czułowski czy Marcin Kruczyk. Nie wymieniam Mateusza Łakomego, który leczy kontuzję.

Okienko transferowe było ciekawe, ale wyszło na minus?

- Patrząc na nazwiska, to raczej tak. Przecież odeszło wielu zawodników, którzy w poprzednim sezonie grali dużo i dawali jakość: Karol Buzun, Luka Gugeszaszwili, Kamil Kocoł, Maciek Wojczuk czy Kamil Pajnowski.

Potencjalnie byliście zespołem słabszym?

- O tym można dyskutować. Jesienią miałem do dyspozycji zespół mniej doświadczony. Oprócz Patryka Czułowskiego przyszli gracze, którzy uczą się grania w trzeciej lidze. To był nasz główny mankament.

Jesienią miałem do dyspozycji zespół mniej doświadczony. Oprócz Patryka Czułowskiego przyszli gracze, którzy uczą się grania w trzeciej lidze. To był nasz główny mankament

Graliśmy dobre mecze, jednak brakowało tego „czegoś”, by zapunktować. Chciałbym mieć do dyspozycji jeszcze dwóch, trzech bardziej opanowanych zawodników. Dawaliby więcej spokoju.

Jak wytłumaczyć sytuację. Przegraliście u siebie z Sołą Oświęcim, a dwa tygodnie później pokonaliście Wisłę Sandomierz na wyjeździe? - Dodajmy, że ten zespół ograliśmy w Pucharze Polski Koronę Kielce oraz Podbeskidzie Bielsko-Biała, a we środę zmierzy się w 1/8 finału z Odrą Opole. To właśnie jest młodość i małe doświadczenie. U takich

zawodników brakuje stabilizacji formy.

Największym mankamentem była...?

- Obrona, szczególnie w pierwszej części rundy jesiennej. Prezentowaliśmy się dużo poniżej oczekiwań. Chłopcy nie wyciągali wniosków z popełnianych błędów. Zmora stały się stałe fragmenty gry, po których traciliśmy dużo goli.

Najlepszy mecz Podlasia to?

- Paradoksalnie z Orleńskimi Radzyń Podlaski. Ponieśliśmy wstydliwą porażkę 1:5, a prezentowaliśmy się najlepiej pod względem piłkarskim. To najwyższa porażka w rundzie. Ktoś, kto nie był na meczu, może powiedzieć, że muszę udać się do lekarza i leczyć się na głowę. Wcale nie. Kibice zapamiętują derby z naszej dobrej postawy.

Najlepszy mecz paradoksalnie zagraliśmy z Orleńskimi Radzyń Podlaski. Ponieśliśmy wstydliwą porażkę 1:5, a prezentowaliśmy się najlepiej pod względem piłkarskim. Ktoś, kto nie był na meczu, może powiedzieć, że muszę udać się do lekarza i leczyć się na głowę. Wcale nie

Śmiem twierdzić, że gdyby nie proste błędy Maćka Zagórskiego, spotkanie mogłoby potoczyć się zupełnie inaczej. Trzeba pamiętać o pierwszym meczu, kiedy zastąpiłem Tomka na stanowisku. Zremisowaliśmy ze Stalą Rzeszów w ich „jaskini lwa”, a brakowało kilku minut, by utrzymać prowadzenie.

A najslabszy?

- Z Chelmską Chelmską. Wróciliśmy do starego ustawienia, które się nie sprawdziło. Później zmieniliśmy nasz schemat i przyniósł efekt.

Jeden punkt w ośmiu meczach w roli gospodarza to wynik tragiczny...

- Stadion został zburzony i musieliśmy tułać się po innych obiektach. Dwa razy wystąpiliśmy na boisku Państwowej Szkoły Wyższej, a w pozostałych starciach w roli gospodarza graliśmy w gościnnym Piszczacu. Nie szło nam. Woleliśmy grać w Białej Podlaskiej. Mielibyśmy za sobą większą rzeszę kibiców, ale z tym nie da się dyskutować. Lepšie nawierzchnie są na obiekcie AWF-u przy ul. Warszawskiej czy PSW. Nie mówię, że mój zespół to gwiazdy i przeszkadza

im troszkę mniej równe boisko. To szczegóły, ale właśnie z nich składa się życie. Nikt nie narzekał. Byliśmy i jesteśmy wdzięczni działaczom Lutni na czele z prezesem Piotrem Dawidziukiem, że przyjął nas w Piszczacu i starał się jak tylko mógł, byśmy czuli się jak u siebie w domu.

Byliśmy i jesteśmy wdzięczni działaczom Lutni na czele z prezesem Piotrem Dawidziukiem, że przyjął nas w Piszczacu i starał się jak tylko mógł, byśmy czuli się jak u siebie w domu

Kto spisał się poniżej oczekiwań?

- Zatrzymam dla siebie. Nie chcę się tym dzielić na łamach gazety. Są osoby, które mnie w jakimś stopniu zawiodły.

A kto zasłużył na miano gwiazdy?

- Gwiazdy są na niebie. W trzeciej lidze zawodnicy. Nie można mówić o żadnym z piłkarzy, że pojawił się efekt „wow”. Bazujemy na zespole. To jest nasza siła. Mamy równy skład.

Kto zasłużył na miano gwiazdy? Gwiazdy są na niebie. W trzeciej lidze zawodnicy. Nie można mówić o żadnym z piłkarzy, że pojawił się efekt „wow”

Zawodnik, który wchodził na boisko nie osłabiał zespołu. Na tym będziemy bazować w okresie przygotowawczym.

Z tego co wiem, ostatni mecz w rundzie nie oznaczał ostatniego spotkania drużyny w tym roku?

- Zgadza się. Mam swój plan pracy. Nie chciałbym się odnosić do praktyk innych trenerów. My ćwiczymy cztery tygodnie po meczu z Wisłą Puław. Spotykamy się do połowy grudnia trzy razy w tygodniu. Zajęcia ukierunkowane na dużą ilość gier mniejszych, większych. Ktoś może powiedzieć, że zespół jest zmęczony sobą. Wcale nie. Mam bardzo młody skład, który chce się cały czas rozwijać. Dwa i pół miesiąca przerwy od zajęć to kiepskie rozwiązanie. Wystarczy miesięczny odpoczynek i wtedy ruszymy w okres przygotowawczy.

Z drużyną ćwiczyło czterech nowych zawodników?

- O personaliach nie chcę rozmawiać. Przyglądałem się graczom, którzy mogą do nas przyjść. W najbliższych dniach pojawi się dwóch kolejnych.

PIŁKA RĘCZNA Bez większych problemów wygrali z zespołem ze stolicy. Przypomnieli się: Piotr Ner i Jakub Pietrzak

Nie ma mowy o przypadku

Piłkarze ręczni AZS-u zgodnie z planem poradzili sobie z AZS-em UW Warszawa. Aż osiem goli zdobył Przemysław „Siwy” Urbaniak.

Już do przerwy podopieczni Dmitrija Tichona zbudowali sobie solidną zaliczkę. Białczanie prowadzili różnicą siedmiu trafień. Były zawodnik AZS-u, który odpowiada za wyniki zespołu ze stolicy Robert Bliszczyk nie miał pomysłu na sforsowanie naszej ekipy. Podobnie Piotr Ner i Jakub Pietrzak, pamiętani w Białej Podlaskiej z gry w biało-zielonych barwach w przeszłości.

- Spotkanie było pod naszą kontrolą od pierwszych minut. Wypracowaliśmy sobie wysoką zaliczkę, co pozwoliło na zmiany kadrowe oraz zrzucenie z tempa.



Osiem goli dla AZS-u zdobył Przemysław „Siwy” Urbaniak (fot. Aleksandra Dybowska)

Nasze rozluźnienie wykorzystali rywale i doszli nas na dwie bramki - mówi Michał Bekisz. Rozgrywający AZS-u przyznaje, że czas wzięty przez trenera był takim chłodnym kubłem wody wylanym na głowy. - Znow odjechalśmy rywalom na bezpieczną różnicę bramkową. Dziękujemy

kibicom za doping i liczymy na wsparcie podczas kolejnego meczu w Białej Podlaskiej - dodaje. Z powodu kontuzji na parkiecie nie mógł pojawić się Karol Małecki. - Martwi przestój po przerwie. W dziewięć minut zdobyliśmy tylko dwie bramki. Dobrze, że chłopcy wrócili do

gry i ponownie zbudowali bezpieczną przewagę, którą utrzymali do końca - dodaje obrotny AZS-u.

AZS AWF Biała Podlaska - AZS UW Warszawa 33:26 (18:11)

AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski, Sętowski - Maksymczuk, Łazarczyk 2, Urbaniak 8, Ziółkowski 4, Nowicki 1, Niedzielenko, Valyntsev 2, Stefaniec 5, Kruczkow 4, Bekisz 6, Banaś 1.

AZS UW: Ner, Urbański - Leszczyński 5, Witkowski 5, Przybysz 6, K. Kwiatkowski, Bulej 3, Pietrzak, Szpejna 1, Steć 1, Ligęza, Niemiec 2, P. Kwiatkowski 3, Szalkucki, Kaźmierczak, Grzywiński.

Upomnienia: Nowicki, Ziółkowski - Bulej, Pietrzak, Grzywiński.

Kary: 14 min. (Bekisz x2, Banaś, Valyntsev, Niedzielenko, Nowicki, Łazarczyk) - 16 min. (Pietrzak x2, Grzywiński x2, Szpejna, Steć, Niemiec, Kaźmierczak.

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (obaj Rzeszów).

Widzów: 620.

M.P.

I LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

AZS AWF - AZS UW 33:26
Tarnów - Chrzanów 32:22
KSZO - Czuwaj 34:47
Legion. - Radom 30:25
Orlen II - Końskie 29:28
Radzymin - Padwa - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	SPR PWSZ Tarnów	10	27	346:273
2	Czuwaj Przemyśl	10	27	350:286
3	AZS AWF Biała Podl.	9	24	302:238
4	MTS Chrzanów	10	18	295:276
5	KSSPR Końskie	10	15	307:285
6	KPR Legionowo	9	15	261:247
7	Padwa Zamość	9	12	244:269
8	Orlen Wisła II Płock	10	12	270:301
9	AZS UW Warszawa	10	9	255:290
10	KSZO Ostrowiec Św.	10	9	270:323
11	Uniwersytet Radom	10	3	229:271
12	ROKiS Radzymin	9	3	224:294

NASTĘPNA KOLEJKA (8

grudnia, godz. 18): MTS

Chrzanów - AZS AWF, AZS UW - ROKiS Radzymin, Czuwaj - SPR PWSZ Tarnów, Uniw. Radom - KSZO, KSSPR Końskie - KPR Legionowo, Padwa - Orlen II.

M.P.

W Białej zagości Puchar EHF?

Jest duża szansa, że hala bialskiej uczelni sportowej będzie areną europejskich zmagani piłki ręcznej. Władze Azotów Puławy sondują nad możliwością rozegrania jednego meczu w Białej Podlaskiej.

W miniony czwartek odbyło się losowanie fazy grupowej europejskich pucharów. Puławianie trafili do grupy D. Ich rywalami będą: Fraikin BM. Granollers (Hiszpania), THW Kiel (Niemcy) oraz GOG (Dania). Drugi start z rzędu w historii klubu w rozgrywkach Pucharu EHF rozpocznie się 9 i 10 lutego i potrwa do końca marca. Każda z drużyn rozegra sześć spotkań. Do ćwierćfinałów awansują najlepsze zespoły z każdej z grup oraz część ekip z drugich miejsc. Zespół Bartosza Jureckiego ponownie zmierzy się z hiszpańskim Fraikin BM. Granollers. W poprzednim sezonie Piotr Masłowski i spółka oba spotkania przegrali.



ROZMOWA Z Jerzym Witaszkiem, prezesem Azotów Puławy

Chcielibyśmy grać u siebie

Czy podobnie jak przed rokiem drużyna będzie rozgrywała mecze w lubelskim „Globusie”?

- Czekamy na decyzję EHF-u. Jeżeli władze narzucą nam granie w halach powyżej dwóch tysięcy miejsc siedzących, będziemy chcieli propagować piłkę ręczną nie tylko w Lublinie, ale również w najbliższej okolicy.

Czyli gdzie?

- Takim obiektem dysponuje Biała Podlaska. Będziemy się starali o to, by jeden z meczów odbył się nieopodal granicy z Białorusią, gdzie gra pierwszoligowy AZS AWF. Drugi w stolicy województwa. Trzeci sądziliśmy, że uda się rozegrać w Radomiu, gdzie hala na ponad pięć tysięcy widzów jest na ukończeniu. Okazuje się, że mają jakieś

problemy, więc bierzemy pod uwagę Ostrowiec Świętokrzyski.

Nie ma szans, by rozgrywki grupowe odbyły się w Puławach?

- Pierwszym i najważniejszym warunkiem dopuszczenia obiektu jest pojemność hali. U nas możemy pomieścić osiemset osób, czyli stanowczo za mało niż wymogi. Ponadto trybuny muszą znajdować się po obu stronach boiskach. Tego też nie mamy. Będziemy korespondować z władzami EHF-u o wyrażenie zgody. Możliwe, że za dobre występy w dotychczasowych spotkaniach rozgrywek europejskich dostaniemy pozwolenie. Za kilka czy kilkanaście dni wszystko powinno się okazać.

Wiadomo, że zawodnicy chcieliby grać u siebie...

- Oczywiście, ale nie możemy

dyskutować z regulaminem. Nasi piłkarze ręczni chcieliby grać tam, gdzie na co dzień trenują i grają o ligowe punkty. Z drugiej strony fajnie byłoby, gdyby występy na arenie europejskiej odbyły się przy dużo większej rzeszy kibiców. Wierzę, że przykładowo starcie z THW Kiel w Lublinie zobaczyłby komplet publiczności, podobnie jak boje z GOG czy Hiszpanami w Białej Podlaskiej i Ostrowcu Świętokrzyskim.

M.P.

Adamczuk katem

Ósma porażka młodych piłkarzy ręcznych Olimpii. Białczanie nie poradzili sobie z rezerwami Azotów Puławy.

Katem podopiecznych Marcina Stefańca okazał się Kacper Adamczuk. Rosły rozgrywający, który znajduje się w kadrze pierwszego zespołu występującego w PGNiG Superlidze rzucił aż 13 goli. Kolejnych pięć dołożył Piotr Pezda.

- Od początku nie układała się nam gra w obronie. Wszędzie były dziury. Chłopcy między słupkami też nie pomagali. Bram-



Białczanie przegrali z rezerwami Azotów. Z nr 17 kat Olimpii - Kacper Adamczuk, który zdobył 10 goli. Z lewej były gracz AZS-u - Piotr Pezda

karze zapomnieli, że w bramce trzeba wykonywać jakieś inter-

wencje żeby odbić piłkę - mówi Marcin Stefaniec.

Jego zespół stracił aż 42 bramki. - Szkoda, ale powalczymy w Lublinie już za tydzień. Dla moich chłopców to kolejna lekcja. Dzięki występowi w drugiej lidze utrzymujemy rytm meczowy i to jest najważniejsze. Dla nas priorytetem są występy w swojej grupie wiekowej. Dzięki walce z seniorami zbieramy cenne doświadczenie, które będzie bezcenne w rozgrywkach młodzieżowych - dodaje.

Olimpia Biała Podl. - Azoty II Puławy 36:42 (19:22)

Olimpia: Polak, Stroiński - Jaszczuk 6, Fic, Cielecki, Polok 5, Michalczyk, G> Olichwiruk 5, Szyszko 3, Tarasiuk 3, Grochowski 2, Winnicki, Kobyliński 6.

Upomnienia: Polok, Tarasiuk. **Kary:** 4 min. (G. Olichwiruk, Tarasiuk).

Sędziowali: Czeremcha, Kosiński (obaj Białystok).

Widzów: 160.

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Olimpia - Azoty II 36:42
Anilana - Orleń 24:23
Włókniarz - Piotrkow. 34:31
AZS UMCS - Pabiks - przeł.

TABELA II LIGI				
Orleń Zwoleń	12	29	361:300	
Azoty Puławy	12	26	393:338	
Anilana Łódź	12	25	353:311	
Pabiks Pabianice	11	24	301:280	
AZS UMCS Lublin	11	15	309:315	
Włókniarz Konst.	12	10	326:373	
Olimpia Biała Podl.	12	9	387:402	
Piotrkowianin	12	3	300:411	

NASTĘPNA KOLEJKA

(8/9 grudnia): AZS UMCS - Olimpia, Włókniarz - Pabiks, Piotrkowianin - Anilana, Orleń - Azoty II.

M.P.

SPORT Całoroczne zmagania w sporcie szkolnym zostały podsumowane. Nie zabrakło pucharów i dyplomów

Puchary mają właścicieli



Listy gratulacyjne trafiły również do nauczycieli za wyniki osiągnięte w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej oraz Licealiady. Odebrali je: Maciej Sobieraj (PG nr 5), Emalia Biała-Białecka (PG nr 3), Izabela Łukaszuk (PG nr 6), Rafał Frończuk (PG nr 6), Jarosław Denisiuk (PG nr 5), Monika Michalczyk (PG nr 6), Anna Myć (IV LO), Anna Sosnowska (Akademickie LO), Andrzej Chwedoruk (IV LO), Jacek Szyc (ZSZ nr 2), Aneta Pszczółka-Dołęzka (IV LO), Mariola Kurzyńska (ZSZ nr 1), Katarzyna Kuszneruk (I LO), Anna Chudzik (I LO), Marek Romaniuk (II LO)



Nagrodzeni za rywalizację w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej



Nagrodzeni za rywalizację w Licealiadzie



Klasy sportowe IV E i V B przygotowały pokaz umiejętności mini koszykówki pod opieką Rafała Wliżło. Na zdjęciu wspólnie z prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem



Nagrodzeni za rywalizację w Igrzyskach Dzieci

Nauczyciele wychowania fizycznego nie w strojach sportowych, a w takich odświętnych. Uczniowie nie w dresach czy koszulkach na wf, a w uroczystych trykotach. W miniony czwartek w hali IV LO im. S. Staszica odbyło się podsumowanie współzawodnictwa sportowego szkół w Białej Podlaskiej.

Nie mogło obyć się bez pucharów za całoroczne zmagania sportowe w roku szkolnym 2017/2018. Były również wyróżnienia i dyplomy. Wśród zaproszonych gości pojawili się: prezydent miasta Michał Litwiniuk, przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz, dyrektorzy szkół, najlepsi sportowcy oraz nauczyciele wychowania fizycznego. Imprezę poprowadził niezawodny Wiktor Laszuk, zaś całość przygotował, zaplanował - „człowiek orkiestra” - wiceprzewodniczący

Białskiego Szkolnego Związku Sportowego w Białej Podlaskiej - Stanisław Polaczuk. Podziękowania za wspieranie sportu szkolnego otrzymał prezydent miasta, zaś dyrektorzy szkół: Barbara Wojarnik (SP nr 3), Katarzyna Sierpotowska (PG nr 6) oraz Stanisław Romanowski (IV LO) odebrali nagrody za zwycięstwa swoich placówek we współzawodnictwie sportowym szkół.

W przerwach zaprezentowali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2. Wiktoria Zielińska zaśpiewała piosenkę „Futbol” - opiekun Agnieszka Kosińska, klasy sportowe IV E i V B przygotowały pokaz umiejętności mini koszykówki pod opieką Rafała Wliżło. W walcu wiejskim i czachy zaprezentowali się: Wiktoria Ostrowska, Mateusz Olszewski, Paweł Olszewski, Jakub Jasiński, Hanna Szumiło, Zuzanna Popielewicz, zaś w pokazie karate kyokushin wzięli udział: Aleksandra Mincewicz, Maja Pietraszuk, Paweł Konieczny. Duet wokalo-instrumentalny tworzyli: Szymon Grytczyk i Ignacy Si-



Listy gratulacyjne prezydenta Białej Podlaskiej dla nauczycieli za wysokie miejsce w finałach wojewódzkich w kategorii Igrzysk Dzieci trafiły do: Małgorzaty Denisiuk (SP 9), Grzegorza Gajewskiego (SP 6), Kingi Dylawerskiej-Wójtowicz (SP 3), Joanny Białej-Sobieraj (SP 6)

łuszyk pod kierownictwem Agnieszki Kosińskiej. W pokazie tanecznym Show Dance wystąpili uczniowie IV LO: Nina Fedoruk, Weronika Dawidziuk, Angelika Anioł, Marcel Szymański, Robert Sęczyk, Patryk Gałamaga, Rafał Denis, Kamil Tokarzewski. Jadzia Kuzaka - finalistka kultowego programu The Voice of Poland 2018 wystąpiła z piosenką Show must go on, a na zakończenie wystąpiła orkiestra „Staszica” pod kierunkiem Wojciecha Lesiuka z Eye of the Tiger.

WYNIKI KOŃCOWE IGRZYSKA DZIECI

1. SP nr 3 - 968 pkt
2. SP nr 9 - 965
3. SP nr 2 - 710
4. SP nr 5 - 690
5. SP nr 6 - 339
6. SP nr 4 - 337
7. SP nr 1 - 290
8. SSP - 100

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

1. PG nr 6 - 1134 pkt
2. PG nr 3 - 831
3. PG nr 4 - 681



Wśród gości odbył się konkurs rzutów karnych, który wygrała Anna Sosnowska. Nic dziwnego, skoro nauczycielka w Akademickim LO jest zawodniczką AZS-u PSW grającą w Ekstralidze kobiet

4. PG nr 5 - 652
5. PG nr 2 - 377
6. SP nr 3 - 357
7. Gimn. Kat. - 275
8. SP nr 5 - 160
9. SP nr 4 - 110
10. SP nr 2 - 20
11. SP nr 6 - 10

2. I LO - 957
3. II LO - 718
4. ZSZ nr 1 - 463
5. Szkoły ZDZ - 375
6. ZSZ nr 2 - 236
7. Akademickie LO - 100
8. Branż. Szk. Rzem. - 40
9. Kat. LO - 20

LICEALIADA

1. IV LO - 1026 pkt

M.P.

SPORT Ogromna sensacja. Zespół Akademickiego LO pokonany! Zespół Pawła Wałęckiego górą

Laski z „Kraszaka” kopią najlepiej



Mistrzynię z I LO to: Łucja Dmtryk, Daria Jaroszek, Gabriela Laszuk, Julia Najdyhor, Kamila Nestorowicz, Patrycja Oleszczuk, Marta Panasiuk, Zuzanna Popławska, Jagoda Uryniuk, Oliwia Wojewódzka, Alicja Żukiwska, Julia Fronczek. Opiekun: Paweł Wałęcki



II LO reprezentowały: Małgorzata Bujnik, Paulina Bujnik, Dagmara Czuchan, Aleksandra Kazimierska, Gabriela Klepacka, Wiktoria Kofakowska, Karolina Lachowska, Patrycja Lachowska, Dominika Maciuk, Anna Panasiuk, Aleksandra Piekarska, Ewelina Przyłucka, Karolina Sprychel. Opiekun: Małgorzata Domanowska



IV LO grało w składzie: Karolina Adamczyk, Gabriela Dąbrowska, Daria Hordejuk, Emilia Kościuk, Gabriela Marciniuk, Katarzyna Paczuska, Karolina Sawczuk, Emilia Szepełuk, Izabela Tymieńska, Klaudia Zajczkowska. Opiekun: Anna Myć



Szkoły ZDZ wystąpiły w składzie: Eliza Błażejowska, Katarzyna Czebreszuk, Daria Derlicka, Dominika Derlicka, Gabriela Doroszuk, Izabela Gajda, Julia Koprianiuk, Katarzyna Kułakowska, Weronika Michalcuk, Marta Jarocka. Opiekun: Przemysław Szyć

Pięć zespołów wzięło udział w finale Białej Podlaskiej w halowej piłce nożnej dziewcząt. Zmagania zakończyły się niespodziewanym wynikiem. Faworyt - Akademickie LO przegrało po rzutach karnych z reprezentacją I LO.

- Nasza taktyka wzięła górę. Nie mogliśmy zagrać otwartego spotkania z zespołem bardziej doświadczonym. Spokojnie i cierpliwie działania w defensywie przyniosły efekt.

Cieszymy się z mistrzostwa miasta i nie zamierzamy na tym poprzestać - mówi Paweł Wałęcki, opiekun „Kraszaka”.

Najlepszy zespół Białej Podlaskiej został nagrodzony pucharem Białskiego Szkolnego Związku Sportowego oraz wywalczył awans do zawodów rejonowych, których będą gospodarzem. Zawody odbędą się 4 grudnia. Początek o godz. 10 w hali przy ul. Kraszewskiego 1.

WYNIKI GR. A

ZDZ - Akad. LO 0:3

ZDZ - IV LO 0:3

Akad. LO - IV LO 3:0

WYNIK GR. B

II LO - I LO 0:0, k. 1:3

MECZ O III MIEJSCE

II LO - IV LO 1:1, k. 6:7

MECZ O I MIEJSCE

I LO - Akad. LO 0:0, k. 1:0

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. I LO

2. Akad. LO

3. IV LO

4. II LO

5. Szkoły ZDZ

M.P.



Akademickie LO reprezentowały: Agata Aderek, Anita Bosak, Julia Chaciówka, Wiktoria Chmielewska, Karolina Chwałczuk, Adrianna Kostrzanowska, Milena Mikołajczak, Klaudia Oznańska, Gabriela Ulatowska, Wiktoria Wojtczuk. Opiekun: Anna Sosnowska

Lekka piechota strzeże w nieszczęściu

BIAŁA PODLASKA:

Czy żołnierze Obrony Terytorialnej są w stanie skutecznie wspierać ludność w sytuacjach klęsk żywiołowych i katastrof?

Przedstawiciele 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej przekonywali o tym 29 listopada kilkudziesięciu reprezentantów samorządów z powiatu bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego. To właśnie te obszary znajdują się w rejonie działania 23 Batalionu Lekkiej Piechoty w Białej Podlaskiej.

W skład kompanijnego modułu zadaniowego, który może być użyty na wypadek katastrof lub klęsk żywiołowych, wchodzi m. in. kilkanaście pojazdów, w tym: samochody ciężarowo-terenowe, cysterna wodna, agregat prą-



Na placu Wolności można było zobaczyć sprzęt, którym posługują się Wojska Obrony Terytorialnej

dotworczy, wóz zabezpieczenia technicznego, sanitarka, pojazdy czterokołowe typu „quad” oraz maszt oświetleniowy, sprzęt inżynierijny i środki łączności.

- To tylko przykładowa kompilacja sprzętu, jego skład może być dostosowywany do konkretnej sytuacji i potrzeb - mówi kpt. Damian Stanula, oficer prasowy

2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. W ramach podniesienia efektywności zarządzania kryzysowego opracowano też koncepcję „zespołów oceny wsparcia”, które powinny docierać pierwsze na miejsce zdarzenia, a ich zadaniem będzie dokonanie oceny sytuacji i nawiązanie współpracy z cywilami



Damian Stanula,

oficer prasowy 2 LBOT „Zapora”.

Mieliśmy już działania kryzysowe, chociażby w związku z pojawieniem się wirusa afrykańskiego pomoru świń

oraz wojskiem i szacowanie potrzeb wojskowych. Poza tym będą tworzone też „zespoły wsparcia odbudowy”. - Już po minięciu bezpośredniego zagrożenia, zespół odbudowy będzie przywracał normalne funkcjonowanie na terenach objętych skutkami kryzysu - dodaje oficer prasowy. Artur Żukowski, kierownik referatu zarządzania kryzysowego bialskiego urzędu miasta podkreśla, że na terenie miasta nie ma zbyt wielu zagrożeń.

- Nie zagraża nam na przykład powódź, ale mogą wystąpić inne

zagrożenia, takie jak katastrofy lotnicze, czy kolejowe. WOT idealnie wpisuje się w takie sytuacje - mówi kierownik Żukowski. 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapora” powstała jako jedna z pierwszych w kraju. W jej skład wchodzi pięć batalionów lekkiej piechoty, dyslokowanych w pięciu rejonach województwa lubelskiego: w Lublinie, Dęblinie, Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu. Liczy obecnie ponad 3100 żołnierzy.

Maciej Maciejuk

Recytowali Mickiewicza

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 odbyła się kolejna edycja konkursu recytatorskiego poświęconego Adamowi Mickiewiczowi, patronowi placówki.

Wśród uczniów szkół podstawowych klas 4-6 pierwsze miejsce zajęła Julia Malczuk z Leśnej Podlaskiej, drugie: Bartłomiej Juszkiewicz z Konstantynowa, a trzecie: Maciej Koszołko z Woskrzenc Dużych. W drugiej kategorii - uczniowie klas 7-8 i 3 gimnazjalnej - zwyciężył Maciej Golba z Zespołu Szkół w Łomazach. Drugie miejsce przyznano Karolinie Semeniuk z Woskrzenc Dużych, a trzecie Michalinie Ardeckiej z Publicznego Gimnazjum w Chotyłowiu.

(mm)

Bielczanom to się nie mieści w głowie

Społem bez koncesji na alkohol w Stylowej i na Jatkowej?

Biała Podlaska: W sklepie na Jatkowej nie będzie można kupić wina i wódki, a w restauracji Stylowa zamówić przyjęcia - Społem nie dostało od miasta pozwolenia na sprzedaż alkoholu po raz pierwszy od pięćdziesięciu kilku lat.

- Tu chodzi o nasz prestiż. To jest wręcz śmieszne, że PSS ma sklep w centrum miasta, od zawsze był tam alkohol, a teraz nie będzie... Restauracja Stylowa od ponad pięćdziesięciu lat funkcjonuje i nigdy nie było takiej sytuacji, żebyśmy pozwolenia nie dostali - mówi Eugeniusz Mazur, prezes PSS Społem w Białej Podlaskiej. Miasto odmówiło koncesji na „mocny” alkohol w dwóch punktach, a w sklepie na Jatkowej też na sprzedaż wina. Sklep na Jatkowej ma swoją historię, ale Stylowa to w świadomości bielczan miejsce kultowe, do dziś darzone sentymentem, szczególnie przez starsze po-



Eugeniusz Mazur,
prezes PSS Społem
Jesteśmy wypłacalni, nie zalegamy pracownikom, ale jeśli będzie się nam podcinać nogi, to różnie może być

kolenia pamiętające siermiężną komunę. To jeden z pierwszych lokali na poziomie. - Jakies pięć lat temu wydaliśmy półtora miliona złotych na modernizację Stylowej. Dotację z Unii również na to dostaliśmy. Nie było żadnych kolizji z prawem jeżeli chodzi o handel alkoholem. My zwyczajnie nie rozumiemy, dlaczego odmówiono nam pozwolenia - podkreśla prezes Mazur. Uzasadnienie odmowy jest, jak zaznacza, enigmatyczne, w jego ocenie zawiera argumenty niezgodne z prawem.

Prezes przewiduje kłopoty

Skutki, jak przewiduje, będą dotkliwe. W sklepie na Jatkowej spadną obroty nie tylko na alkoholu, ale ogółem, bo część klientów

robi tam zakupy dlatego, że przy okazji kupuje mocniejsze trunki. Teraz pójdą gdzie indziej, a klient raz straconego, trudno jest odzyskać, bo konkurencja nie śpi.

20-25 tys. zł
- tyle miesięcznie straci sklep czystego dochodu

Prezes szacuje, że sklep straci 20-25 tys. zł miesięcznie czystego dochodu. Stylowa bez wyszynku straci zamawiane imprezy, a tych jest ciągle dużo. Firmowe bankiety, spotkania stowarzyszeń, urodziny, chrzciny, wesela - bez nich restauracja dużo straci, a część pracowników pójdzie na zieloną trawę. - Dotąd mieliśmy



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Rozmawiamy z radnymi o możliwości przywrócenia wcześniejszych limitów na sprzedaż alkoholu

dobrą sytuację. Funkcjonujemy na pograniczu rentowności, ale nie mamy strat. Jesteśmy wypłacalni, nie zalegamy pracownikom, ale jeśli będzie się nam podcinać nogi, to różnie może być - martwi się prezes. Społem zatrudnia 210 osób. Co ciekawe, jak zauważa prezes, obie decyzje były gotowe dwa miesiące wcześniej, ale ówczesny prezydent nie podpisał ich w kampanii wyborczej. Zrobił to jego następca, Michał Litwiniuk.

Nowa rada naprawi błąd poprzedników?

- Przepisy zobowiązują mnie do wykonywania uchwał rady, a takie właśnie są konsekwencje postawy radnych poprzedniej kadencji, któ-

rych głosami istotnie zmniejszono limit zezwoleń - wyjaśnia obecny prezydent. Jak dodaje, podobna sytuacja dotknęła też innych, sprawdzonych białskich przedsiębiorców o wieloletnim doświadczeniu na białskim rynku. Czy można im pomóc, aby ochronić miejsca pracy? - Ja, bądź urzędnicy jesteśmy z nimi w kontakcie i rozmawiamy z radnymi o możliwości przywrócenia wcześniejszych limitów - stwierdza prezydent. Koncesji nie dostała też Verona, znany lokal organizujący koncert jazzowe i nie tylko, a wynajmujący pomieszczenia od Społem. - Verona traci, a my podwójnie, bo wypowiedziała nam umowę na wynajem - stwierdza prezes Eugeniusz Mazur.

Beata Malczuk

(mm)

ZDARZENIA

Ukradł auto

Mieszkaniec Ukrainy ukradł 26 listopada powierzony mu wcześniej samochód osobowy audi a4 na szkodę mieszkanki Międzyrzecza Podlaskiego. Do chwili obecnej nie zwrócił pojazdu.

Spalone mieszkanie

Pożar w miejscowości Samowicze. Z nieustalonych przyczyn 27 listopada spalił się drewniany, niezamieszkały budynek. Zniszczeniu uległ sprzęt gospodarstwa domowego oraz meble na szkodę mieszkanki Terespoli.

Kto ukradł rower?

Nieznany sprawca 25 października ukradł pozostawiony w piwnicy bez zabezpieczenia rower górski kross, który należał do mieszkanki Białej Podlaskiej.

Okradziony pociąg

15 listopada w Małaszewiczach na trasie przejazdu pociągu z Niemiec do Polski ktoś włamał się do kontenera umieszczonego na wagonie i ukradł stamtąd dwie przekładnie kierownicze. Łączna wartość skradzionych przedmiotów opiewa na kwotę ponad 2,7 tys. zł.

Połał się na narzędzia

Do jednego z mieszkań w Białej Podlaskiej 28 sierpnia włamał się 46-letni mieszkaniec miasta i ukradł elektronarzędzia o łącznej wartości 950 zł.

Wciąż jest zainteresowanie balem, pomimo mniejszej frekwencji

Młodzież świetnie bawiła się bez alkoholu



Pamiątkowe zdjęcie uczestników balu

BIAŁA PODLASKA: W Warsztatach Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 przy ul. Warszawskiej, młodzież wzięła udział w kolejnej edycji Bezalkoholowego Balu Andrzejkowego. Nie brakowało świetnej muzyki i dobrej, aktywnej zabawy.

Organizatorami wydarzenia była głównie Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP oraz duszpasterze białskich parafii. Jest to już siódma odsłona imprezy. Całość jak

zawsze prowadził Tomasz Furtak, wodzirej i pomysłodawca imprezy. Bal skierowany jest do młodzieży, która ma ochotę bawić się kulturalnie, bez żadnych wspomagaczy.

- Bawimy się do północy, czyli do momentu kiedy rozpoczyna się adwent. To fajny dzień na zakończenie imprezowego okresu jesiennego - mówi Tomasz Furtak.

W tym roku balowało ok. 90 osób. Przyjechały z Białej Podlaskiej, ale także z Janowa Podlaskiego, Drelowa, Międzyrzecza Podlaskiego czy nawet Komarówki Podlaskiej.

Izabela Czapska z Janowa Podlaskiego na taki bal przyjeżdża już



Zabawa trwała do północy

od trzech lat i bardzo podoba jej się panująca tutaj atmosfera.

- Ludzie bez alkoholu bawią się zdecydowanie lepiej. Jest też duża integracja, bo ludzie nie dzielą się

na grupki, tylko bawią się razem - podkreśla Izabela. Z kolei Aleksandra przyjechała na bezalkoholowy bal po raz pierwszy, ze względu na prośbę koleżanki.



Izabela Czapska
z Janowa Podlaskiego
Wciąż jest duża grupa ludzi, którzy są zainteresowani zabawą bez alkoholu

- Chciałam zobaczyć, jak wygląda tutaj zabawa. Nie piję alkoholu, więc wydaje mi się, że



Aleksandra
Bezalkoholowy Bal to lepsza forma zabawy, zdecydowanie da się bawić bez alkoholu

ludzie będą się bawić lepiej - mówi uczestniczka balu.

Maciej Maciejuk



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Aktywne Kobiety z Łobaczewa Małego są znane w całej Polsce

Wydobywają smaki przeszłości



24 listopada „Aktywne Kobiety” z Łobaczewa Małego świętowały 10-lecie powstania

GMINA TERESPOL: Minęło 10 lat od kiedy koło Aktywnych Kobiet z Łobaczewa Małego rozpoczęło swoją działalność. Przez ten czas udało się zrealizować wiele ciekawych inicjatyw, w tym kulinarnych.

Koło Aktywne Kobiety powstało w listopadzie 2008 roku z inicjatywy Jolanty Gawryluk, która obecnie jest przewodniczącą koła. Skupia panie w wieku od 19 do 74 lat, przede wszystkim z Łobaczewa Małego. Obecnie koło liczy 22 osoby. Chodzi przede wszystkim o kultywowanie tradycji ludowych, rozwój kultury,

Prezydent Andrzej Duda osobiście złożył gratulacje kołu Aktywnych Kobiet za ich działalność

integrację lokalną i promocję miejscowości oraz gminy Terespol. Koło współpracuje też z innymi organizacjami pozarządowymi, związanymi z kulturą. Okazuje się jednak, że dominującą cechą koła okazały się kulinaria. Panie od dłuższego czasu są wielokrotnie nagradzane za promowanie produktów regionalnych. Warto wymienić zwycięstwo w XV i XVIII edycji konkursu Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego „Nasze Kulturalne Dziedzictwo. Smaki Regionów”. W 2015 roku nagrodzono golasy z kaszy gryczanej z serem, a trzy lata później kakory. Panie otrzymały też nagrodę powia-

tu bialskiego „Dobre bo bialskie”. Od wójta gminy otrzymały też tytuł „Zasłużony dla gminy Terespol”.

- Przeprowadzałyśmy wywiady etnograficzne z najstarszymi mieszkańcami naszej miejscowości oraz terenu gminy. Pozyskałyśmy bogate źródło informacji, odtwarzamy stare przepisy i przyrządzamy wg nich potrawy. Startujemy w wojewódzkich i ogólnopolskich konkursach. Zdobywamy prestiżowe nagrody - mówi Jolanta Gawryluk, prezes koła Aktywne Kobiety. Jak więc można ocenić mijające 10 lat? Prezes mówi, że był to bardzo pozytywny czas, ponieważ oprócz kulinariów, udało

się zorganizować dużo innych inicjatyw. Prowadzono m.in. warsztaty dla dzieci, a koło wciąż pozyskuje środki zewnętrzne na realizację celów.

- Chociażby w czerwcu tego roku uzyskałyśmy dotację na warsztaty związane z regionalnymi potrawami oraz na dożynki powiatowe. Raz w roku organizujemy akcję Mikołajki. Chodzimy do osób samotnych, odwiedzamy je i obdarowujemy skromnymi upominkami, która w większości wykonujemy same - dodaje Gawryluk.

Koło widoczne jest nie tylko w gminie, ale i w całej Polsce. Gdy rozmawialiśmy z prezes, koło akurat wyjechało do Poznania na Międzynarodowe Targi, gdzie odbywa się narodowa wystawa rolnicza. Tam



Jolanta Gawryluk, prezes koła Aktywne Kobiety

Oprócz promowania dawnej sztuki kulinarnej, udało się nam zorganizować dużo innych inicjatyw kulturalnych

panie prezentują regionalne produkty.

- Właśnie w Poznaniu odwiedził nas prezydent Andrzej Duda, który pogratulował nam działalności. Spotkaliśmy się też z ministrem rolnictwa. Będziemy oczywiście dalej promować naszą gminę, jak i powiat bialski, a nawet całe województwo lubelskie - dodaje prezes koła. Poza tym w ramach koła, działa zespół śpiewaczy Łobaczewianki, który powstał w 2013 roku. Tutaj również można się pochwalić osiągnięciami ogólnopolskimi. Zespół występował m.in. na Dniach Miasta Brześć i Święcie Sera w Korycinie (woj. podlaskie).

Maciej Maciejuk

Dzieci zdobyły ważną wiedzę i umiejętności

Młodzi skauci pełni wrażeń

TERESPOL: Terespolski Szczęp Skautów Royal Rangers, który wziął udział w projekcie „Aktywni Mieszkańcy - Inspirujące Miasto” podsumował swoją działalność.

Przypomnijmy, że terespolski szczęp otrzymał zastrzyk gotówki z ogólnopolskiego programu na realizację swoich inicjatyw. Chodziło przede wszystkim o ciekawą alternatywę dla dzieci na spędzenie wolnego czasu poza komputerem.

- Jesteśmy wraz z żoną osobami zaangażowanymi w promowanie pozytywnych wzorców zachowań wśród dzieci i młodzieży, bazujących na wzajemnej pomocy, akceptacji, poszanowaniu praw i obo-



Młodzi skauci uczyli się praktycznych umiejętności z zakresu skautingu

wiązków każdej osoby - mówi Wojtek Tarasiuk, opiekun skautów.

Na początku realizacji projektu trzeba było wypełnić specjalne ankiety. Podczas rozmów z młodzieżą zrozumieliśmy, że należy w okresie wakacyjnym i na początku roku szkolnego zapewnić dzieciom alternatywę dla spędzania czasu w domu przed te-

lewizorem i komputerem. Co udało nam się dzięki udziałowi w projekcie - dodaje Tarasiuk.

Jeszcze w sierpniu rozpoczęły się spotkania warsztatowe, gdzie dzieci poznały siebie nawzajem, nabyły praktycznych umiejętności z zakresu skautingu oraz zapoznały się z historią miasta i osób z nim związanych. W październi-

ku natomiast grupa młodych skautów pojechała do Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie poznała życie i codzienność harcerzy w trakcie wojny. Efektem było powstanie publikacji zawierającej relacje z warsztatów i wycieczki oraz znalezione opisy osoby, zasłużonej w walce w Powstaniu Warszawskim, związanej z miastem Terespol. Był nim Stanisław Szponar (ur. 14.02.1918) zwany „Staszkiem”, „Pogranicznikiem” bądź „Pogrzebaczem”. Podczas II wojny światowej był w mieście łącznikiem Delegatury Rządu na Kraj - Oddziału Bojowego „Podkowa” - Sztafeta” i przeprowadzał przez tzw. zieloną granicę na rzece Bug.

Miejski Ośrodek Kultury w Terespole na takie inicjatywy otrzymał dofinansowanie z programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2018 realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury.

(mm)

Zatrzymano nielegalne leki dla psów

TERESPOL Podczas kontroli opła celnicy znaleźli ukryte farmaceutyki i witaminy dla zwierząt. Kiedy funkcjonariusze terespolskiego Oddziału Celnego Drogowego sprawdzili bagażnik samochodu, ujawnili 15 opakowań leków i 2 buteleczki witamin dla zwierząt. Towar próbowała wwieźć do Polski 29-latką z Brześcia.

Mł. asp. Monika Chilczuk-Chybowska z Izby Administracji Skarbowej w Lublinie poinformowała nas, że kobieta została ukarana mandatem karnym, a zatrzymane farmaceutyki wycofano na Białoruś.

Dzień później na przejściu granicznym w Dorohusku funkcjonariusze IAS wykryli w samochodzie 62-letniego Litwina 159 sztuk różnych rodzajów leków weterynaryjnych. Mężczyzna wyjaśnił, że zakupione na Ukrainie farmaceutyki miały być przeznaczone dla jego zwierząt.

(pim)

Terespolska Liga Halowej Piłki Nożnej 51 goli na początek

Terespolska Liga Halowej Piłki Nożnej już wystartowała. W czterech meczach padło aż 51 bramek. Na czoło strzelców wysunął się Kamil Pawluczek. Zawodnik Plazmy zdobył aż sześć goli.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Orzeł Kobylany - Plazma Terespol 3:11

Bramki: Kamil Poczynajło x2, Tomasz Gołębiowski - Łukasz Trochimiuk, Artur Trochimiuk x2, Dawid Pietrusik x2, Kamil Pawluczek x6.

Orzeł: Kamil Poczynajło, Tomasz Gołębiowski, Piotr Lubeńczuk, Adam Sepczuk, Grzegorz Sawczuk, Marek Michalak.

Plazma: Łukasz Trochimiuk, Artur Trochimiuk, Dawid Pietrusik, Kamil Pawluczek, Piotr Wowczeniuk.

Orlik Terespol - Skandal 11:4

Bramki: Mateusz Sawicki x6, Łukasz Brečko x2, Jakub Tymon x2, Andrzej Korbał - Grzegorz Trzaskalski x2, Szymon Paderewski x2.

Orlik: Mateusz Sawicki, Łukasz Brečko, Jakub Tymon, Marek Cydejko, Andrzej Korbał.

Skandal: Sebastian Sacharuk, Paweł Jurkowski, Arkadiusz Dawidziuk, Grzegorz Trzaskalski, Szymon Paderewski.

Las Palmas - LZS Dobryń 7:4

Bramki: Bartłomiej Klekotka x3, Dawid Oniszczyk x2, Karol Nowicki x2 - Rafał Andrzejuk x2, Patryk Selewniuk x2.

Las Palmas: Krzysztof Piasecki, Sebastian Piasecki, Kacper Szymański, Filip Zajko, Jakub Więcek, Bartłomiej Klekotka, Dawid Oniszczyk, Karol Nowicki.

LZS Dobryń: Tomasz Andrzejuk, Mieczysław Rybaczek, Bartłomiej Tyminiński, Rafał Andrzejuk, Patryk Selewniuk.

FC Walkielona - YB 00` 9:2

Bramki: Adam Wiraszka x3, Piotr Bołtowiec x2, Paweł Oponowicz x2, Konrad Jaszczuk, Jarosław Buda - Grzegorz Narojek, Szymon Dobrowolski.

FC Walkielona: Adam Wiraszka, Piotr Bołtowiec, Jarosław Buda, Jacek Płandowski, Konrad Jaszczuk, Bartłomiej Żmudziński, Paweł Oponowicz, Michał Szewczuk.

YB 00`: Jakub Beń, Paweł Marczuk, Grzegorz Narojek, Dawid Kaspro-wicz, Damian Nieścieruk, Mateusz Bogusz, Paweł Grabiec, Kacper Pyndryk, Bartosz Gołowski, Szymon Dobrowolski.

TABELA ROZGRYWEK			
Plazma	1	3	11:3
Orlik	1	3	11:4
FC Walkielona	1	3	9:2
Las Palmas	1	3	7:4
LZS Dobryń	1	0	4:7
YB 00`	1	0	2:9
Skandal	1	0	4:11
Orzeł	1	0	3:11

NASTĘPNE KOLEJKI

(04.12., 19:50): Las Palmas - Plazma, (04.12., 20:50): YB 00` - Orlik, (07.12., 19:30) LZS Dobryń - FC Walkielona, (07.12., 20:30): Skandal - Orzeł.

(09.12): Las Palmas - Orlik (godz. 15:00), LZS Dobryń - Plazma (godz. 16:00), YB 00` - Skandal (godz. 17:00), Orzeł - FC Walkielona (godz. 18:00)

M.P.